

# Barbara Wolska

---

## Bez winy i wstydu : seksualność w polskiej poezji obscenicznej o tematyce erotycznej doby Oświecenia

---

Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej 18, 59-88

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Barbara Wolska

## Bez winy i wstydu. Seksualność w polskiej poezji obsceniczej o tematyce erotycznej doby Oświecenia

Rozwój literatury obsceniczej poświęconej erotyce związany jest z zainteresowaniem problematyką seksualności, z traktowaniem witalności seksualnej jako naturalnej energii rządzącej zachowaniami i pragnieniami ludzkimi oraz z brakiem zgody autorów tych utworów na jednostronny obraz człowieka preferowany przez oficjalną moralność (zwłaszcza pozostającą pod wpływem etyki religijnej i kościelnej), na straż której stała cenzura, w tym prewencyjna cenzura kościelna, pilnująca poprawności obyczajowej. Szczególny rozkwit tego rodzaju twórczości obserwujemy w Polsce w czasach Oświecenia, czemu sprzyjały następujące czynniki: rozprzestrzeniające się z Zachodu postawy libertyńskie, w tym: hedonistyczne, polegające na dążeniu do rozkoszy erotycznej czysto zmysłowej, nie podbudowanej przeżyciem uczuciowym; utożsamianie szczęścia z rozkoszą cielesną; czynniki będące konsekwencją libertynizmu: antyklerykalizm i krytyka dogmatów wiary; rozluźnienie więzów moralnych; odrzucenie obowiązujących norm społecznych i religijnych; przeciwstawianie się społeczno-obyczajowym wzorcom narzucanym przez Kościół; wolny wybór norm etycznych oraz wzrost swobody obyczajowej, widoczny nie tylko w stolicy i ośrodkach wielkomiejskich, lecz także na prowincji. Uważa się, że w tym czasie w Europie doszło do przekroczenia pewnych granic przyzwoitości, a niespotykane dotąd rozluźnienie zasad moralnych prowadziło w kręgach dworskich, a również wśród arystokracji, szlachty i bogatszej części mieszczaństwa, do niepohamowanej rozpusty i wyuzdania<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Z. Wróbel, *Erotyzm w literaturze dawnych wieków*, Łódź 1986, s. 137.

Polska obsceniczna poezja erotyczna w czasach Oświecenia podejmowała interesujące autorów i czytelników tematy dotyczące intymnej sfery cielesności człowieka wbrew cenzurze, poprawności obyczajowo–moralnej oraz językowej. Rozwijała się bardzo bujnie, krążąc w środowisku literackim, dworskim i wśród licznych szlacheckich odbiorców. Jej obieg był głównie nieoficjalny, rękopiśmienny<sup>2</sup>, druczki ulotne i większe publikacje były rzadkością, choć erotyki, sugerujące również fizyczną stronę miłości, znaleźć można także w wydawanych wówczas zbiorach takich poetów, jak: Adam Naruszewicz, Franciszek Dionizy Kniaźnin czy Franciszek Karpiński, bądź w pojedynczych utworach, które ukazywały się m. in. na łamach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” (szczególnie w wierszach należących do poezji sielankowej, wykorzystujących już od dawna maskę pasterską dla wyrażenia pożądania erotycznego<sup>3</sup>, np. w utworach Franciszka Zabłockiego, m.in. w pastercie *Chloe i Likas*). W publikowanych oficjalnie utworach wymienionych poetów brak było opisów cielesnego zektnięcia między kobietą a mężczyzną. Taki kontakt był tylko sugerowany, podobnie jak cielesny aspekt miłości i przyjemność płynąca z fizycznej bliskości kochanków<sup>4</sup>.

Zakazy i trudności w rozpowszechnianiu drukiem obscenicznych utworów erotycznych nie przeszkadzały ich rozprzestrzenianiu się. Wiersze, powielane przez kopistów w licznych odpisach rękopiśmiennych, swobodnie ujmowały zagadnienia seksualności, jako że ich twórcy ignorowali nakazy oficjalnej moralności, a niekiedy z pogardą, manifestacyjnie je lekceważyli; nie przejmowali się też zakazami odnoszącymi się do słownictwa. Warto przy tym pamiętać, iż z uwagi na tabu, autorskie atrybucje tych krążących w obiegu rękopiśmiennym tekstów są w większości niepewne, świadectwo kopistów jest bowiem bardzo często zawodne, mimo że niekiedy uważane za pewne we współczesnych nam antologiach (np. Witolda Nawrockiego<sup>5</sup>

<sup>2</sup> Odpisy tego rodzaju utworów, anonimowe lub opatrywane przez kopistów i późniejszych czytelników nazwiskami sławnych i mniej znanych autorów, zawierają m.in. następujące rękopisy: B PAN Kr. 615, B PAN Kórn. 11190, B Ossol.: 451/III; 5833/II; 5834/III; 7070/II, t. XLIII (*Erotica XVIII wieku* — zbiór tekstów opracowywanych na podstawie rękopiśmiennych kopii przez Ludwika Bernackiego); BAN Lwów, Zbiory G. Pawlikowskiego 246; Państwowe Centralne Archiwum Historyczne w Kijowie, sygn. F. 228, rejestr 2, nr 14 (tu m.in. poematy przypisywane Naruszewiczowi: *Czyśćciec, Pielgrzym, Słowik*); B Pol. w Paryżu 127 (tu m.in. jako pozycja 30. poemat *Hilary* tegoż autora, zatytułowany *Przypadki Imci Pana Hilarego*).

<sup>3</sup> Obserwujemy to w niektórych sielankach staropolskich, np. w zbiorze Szymona Zimorowica *Roksolanki to jest Ruskie panny*. Zob. D. Chemperek, *Miłość i erotyzm w cyklach sielankowych pierwszej połowy XVII wieku*, w: „*Amor vincit omnia*”. *Erotyzm w literaturze staropolskiej*, pod red. naukową R. Krzywego, Warszawa 2008, s. 47. Inaczej — w *Sielankach* Szymonowica, których autor postulował utrzymanie erotycznych namietności w granicach chrześcijańskiej obyczajowości (*ibidem*, s. 42–43).

<sup>4</sup> Por. sielankę Karpińskiego *Laura i Filon*, gdzie bohater utworu wyraża nadzieję, że Laura z czasem będzie wiedziała, „co do dzisiejszej łaski przyczynić” i że „taka miłość niecała”; zob. *idem*, *Wiersze zebrane*, cz. I, wyd. T. Chachulski, Warszawa 2005, s. 51 („Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia”, t. 5).

<sup>5</sup> *Amor dziś moim hetmanem. Erotyki wszeteczne i wstydlive*, wybór i oprac. W. Nawrocki, Warszawa 1995; „*Płodny jest świat w występki*”. *Antologia polskiej libertyńskiej poezji erotycznej XVIII wieku*, wybrał

i Andrzeja Możdżonka<sup>6</sup>). Sprawie tej nie poświęcano większej uwagi, tak więc pojawiające się w niniejszym artykule nazwiska domniemanych autorów powinny być w większości opatrzone znakiem zapytania (tutaj towarzyszą im określenia: „utwór przypisywany...”; „utwór przyznawany...”). Powszechną formą mylenia cenzury było także niepodpisywanie przez twórców swoich utworów lub sygnowanie ich innym nazwiskiem. Ten zwyczaj to kolejny czynnik utrudniający badaczom literatury drugiego obiegu ustalenie autorstwa danego utworu<sup>7</sup>. Dlatego też nazwiska autorów, przejmowane z sylw szlacheckich (w miarę możliwości weryfikowane z aktualnym stanem badań), są w tym wywodzie traktowane jako sygnał świadomości znamiennej dla ówczesnej subkultury literackiej i obyczajowej.

Wierszowane utwory obsceniczne, przypisywane dość dowolnie poetom uznanym, pisarzom *minorum gentium* oraz anonimowe różnią się stopniem nasilenia nieprzyzwoitości. Autorzy utworów obscenicznych o tematyce erotycznej nie respektowali wprawdzie społecznego zakazu podejmowania przemilczanych, niewygodnych tematów, lecz ich stosunek wobec tabu był różny: od wojowniczego, burzącego w zakresie tematów i ich opracowania stylistyczno-językowego wszelkie przeszkody w obnażaniu spraw prywatnych i pokus intymnych (także osób publicznych), uznawanych za niemoralne lub wstydlive, po częściowe podporządkowanie się tabuizacji seksualności: na drodze żartobliwych obrazków obyczajowych, anegdot, konceptów; metafor z kręgu seksualności oraz realistyczno-lirycznych opisów zbliżenia seksualnego, wykorzystujących również te przenośnie. Tym strategiom towarzyszyła częściowa lub całkowita poprawność językowa (jak w utworach określanych niekiedy jako *sotadyczne*<sup>8</sup>). Podobnie zresztą postępowali twórcy obsceników ujawniających wstydlive przypadki intymne i prywatne zdarzenia osób publicznych, także te dotyczące ludzkiej fizjologii<sup>9</sup>. Gdy przedmiotem uwagi autorów były znane osoby, to nagłaśniane w utworach wydarzenia prywatne (autentyczne lub insynuowane) dotyczące tych osób stawały się sprawami publicznymi, dość powszechnie komentowanymi<sup>10</sup>.

---

i przygotował do druku oraz wstępem i notami o autorach i pochodzeniu tekstu opatrzył W. Nawrocki, Piotrków Trybunalski 1996.

<sup>6</sup> *Sekscytacje. Antologia polskiej literatury frywolnej, rubasznej i obsceniczej*, wybór, wstęp, biogramy i noty A. Możdżonek, rys. F. Maśluszczak, Brwinów 2009. Wiersze oświeceniowe zamieszczono tu na s. 53–119.

<sup>7</sup> Zob. J. Szczepaniec, *Cenzura*, w: *Słownik literatury polskiego oświecenia*, pod red. T. Kostkiewiczowej, Wrocław 2002, wyd. trzecie bez zmian, s. 43–50.

<sup>8</sup> Od *Sotadesa z Maronei* (poety greckiego zm. po 279 p.n.e.), który swą poezję wypełnioną treściami erotycznymi ujmował w elegancki, wyrafinowany język, wolny od wulgaryzmów (por. hasło: *Sotades*, w: *Słownik pisarzy antycznych*, pod red. A. Świderkówny, Warszawa 1982, s. 432).

<sup>9</sup> Literatura obsceniczna dotyczy nie tylko sfery seksualności, lecz również fizjologii oraz obnażania intymnych, prywatnych spraw konkretnie wskazanych osób, choć oczywiście tematem najczęściej podejmowanym w obscenach, a przy tym cieszącym się największym zainteresowaniem odbiorców, jest erotyka.

<sup>10</sup> Taką strategię obserwujemy dość często w okolicznościowej poezji politycznej Oświecenia, lecz wykorzystywanie spraw prywatnych i intymnych osób publicznych dla zdezwuowania tych osób jako przeciwników politycznych nie uzyskało dotąd sumarycznego ujęcia jako zagadnienie badawcze.

Lekceważenie tabu erotycznego przejawiało się w obscenicznych utworach erotycznych w rozmaity sposób: jako zjadliwe lub traktowane z humorem demaskowanie ukrywanych zjawisk ówczesnej obyczajowości, mające na celu bezinteresowne, reportażowe ich ujęcie lub — przeciwnie: dezawuowanie przeciwników w imię porachunków osobistych<sup>11</sup>, towarzyskich, światopoglądowych, a nawet politycznych<sup>12</sup>; swawolna prowokacja i dążenie do skandalu o podłożu libertyńskim; akcentowanie zjawisk i pragnień cielesnych jako naturalnych i powszechnych; przedstawianie bez żenady sytuacji i wydarzeń seksualnych; opiewanie wyuzdania; okazja do formułowania konceptów i humorystycznego spojrzenia na seksualne zmagania uczestników tych wydarzeń; żartobliwa przekora, itp. motywacje takich ujęć.

Jak już tu wzmiankowano, niektórzy twórcy wierszy erotycznych szanowali przy tym tabu językowe, a więc, zgodnie z pierwotnym rozumieniem tabu, „trzymali się z daleka” od słów uchodzących powszechnie za niestosowne czy wulgarne. Inni autorzy natomiast, lekceważąc zakaz obyczajowy w zakresie tematyki, jednocześnie łamali zakazy językowe używania słów traktowanych powszechnie jako nieprzyzwoite<sup>13</sup>, przy czym stopień nasycenia takim słownictwem jest różny w poszczególnych utworach. W przypadkach skrajnych w tym zakresie stwierdzamy np. tylko jeden czy kilka takich wyrazów w danym wierszu, a nawet w obszernym poemacie, lub ostentacyjne wręcz nagromadzenie wulgaryzmów — np. w *Odzie do Priapa*, parafrazie głośnego utworu pisarza francuskiego, Alexisa Pirona, dokonanej przez Trembeckiego oraz (niezależnie) przez Jakuba Jasińskiego<sup>14</sup> czy w *Pochwale bordelu*<sup>15</sup>, utworze znanym też jako *Pieśń weselna*<sup>16</sup>, autorstwa Stanisława Kostki Potockiego.

<sup>11</sup> Taki charakter miały m.in. napastliwe wiersze Adama Naruszewicza i Antoniego Korwina Kosakowskiego (autora utworów panegirycznych, refleksyjnych, religijnych i politycznych oraz *Przewodnika warszawskiego* i wierszy swawolnych, tzw. „desertowych”, podkładanych pod serwetki gości zapraszanych do króla na literackie czwartki) — dawniejszych przyjaciół, którzy z czasem zaczęli się atakować, oskarżając się wzajemnie o tworzenie obscenicznych utworów erotycznych; zob. R. Kaleta, *Bójka literacka A. Naruszewicza z A.K. Kosakowskim*, w: *idem, Oświeceni i sentymentalni. Studia nad literaturą i życiem w Polsce w okresie trzech rozbiorów*, Wrocław 1971, s. 137–168.

<sup>12</sup> E. Rabowicz, *Oświeceniowe „przewodniki” po warszawskich domach rozkoszy*, w: *Przewodniki warszawskie*, teksty ustalił i oprac. *idem*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego UG. (Dodatek do prac historycznoliterackich)”, nr 8–9, Gdańsk 1985, s. 22.

<sup>13</sup> Zob. interesujący artykuł Anny Śledź, *Przerwyunik czy wykrzykunik? Analiza semantyczna i składniowa pewnych użyć słów uważanych za wulgarne* („Poradnik Językowy” 2003, z. 3, s. 69–74).

<sup>14</sup> Por. kontekstualne dla tych parafraz uwagi Edmunda Rabowicza o wpływie Pirona na pisarzy polskiego Oświecenia (*idem, Stanisław Trembecki w świetle nowych źródeł*, w: „Studia z Okresu Oświecenia”, t. 3, Wrocław 1965, s. 266–267.).

<sup>15</sup> Taki tytuł w: E. Rabowicz, *Oświeceniowe „przewodniki” po warszawskich domach rozkoszy*, *op. cit.*, s. 23. Postać tytułu po zastosowaniu zasad transkrypcji w odniesieniu do tekstów literackich z drugiej połowy XVIII wieku: *Pochwała burdelu*.

<sup>16</sup> Tytuł w: „*Plodny jest świat w występki*”..., *op. cit.*, s. 105–108; por. też J. Snopek, *Objawienie i oświecenie. Z dziejów libertynizmu w Polsce*, Wrocław 1986, s. 135 (tu uwagi nt. błuźnierczego poematu S.K. Potockiego); brulionowa wersja tego utworu w: AGAD, Archiwum Publiczne Potockich 250, s. 126–128.

Dość liczne są również utwory, określane niekiedy mianem frywolnych<sup>17</sup>, w których treści seksualne były tylko w sposób żartobliwy sugerowane, z użyciem powszechnie akceptowanych środków językowych (np. *Chciało się Zosi jagódek* Jasińskiego). Autorzy tych wierszy zostawiają czytelnikowi możliwość różnych interpretacji, sugerują rozmaite odczytania tekstów — niewinne (gdy zawołowanie treści nie jest brane pod uwagę w odbiorze) lub bardziej dosadne (ze zrozumieniem intencji zawartych w przekazie literackim, traktowanym wówczas przez czytelnika jako świadectwo pewnej żartobliwej przekory autora wobec obowiązujących zakazów)<sup>18</sup>.

Z buntowniczą postawą autorów wobec tabu, które dotyczyło seksualnej aktywności człowieka, z negacją przyjętych form obyczajowo–moralnych, wiązała się hiperbolizacja rozpoznań oraz przedstawień obrazowych: erotyka była w wierszu tematem dominującym lub następowało świadome naładowanie tekstu „porcjami erotycznymi”<sup>19</sup>, przerysowanie siły i intensywności występowania podniet seksualnych we wszystkich środowiskach społecznych, z zaakcentowaniem zwłaszcza tych środowisk, które w odbiorze społeczno–obyczajowym miały być postrzegane jako niepodlegające tym „grzesznym” podnietom (ogólnie: duchowieństwo świeckie i zakonne; konkretnie i aluzyjnie: wskazywani przedstawiciele tej warstwy społecznej, duchowi przywódcy Kościoła — prymasi, biskupi). Niekiedy autorom antyklerykalnych wierszy o treści erotycznej nie chodziło tylko o ukazanie rozziwów między oficjalną nauką i etyką kościelną, a obyczajami duchownych oraz o publiczne napiętnowanie grzesznych praktyk, ale też o zasięg personalny krytyki, wreszcie — o rozprawienie się z przeciwnikami.

Podawanie gorszących szczegółów intymnego życia osób publicznych (zresztą zarówno duchownych, jak i świeckich) było wypróbowaną bronią w walce o wpływy

<sup>17</sup> J. Ziomek, *Pornografia i obscenum*, w: *idem, Powinowactwa literatury. Studia i szkice*, Warszawa 1980, s. 301.

<sup>18</sup> Tego rodzaju utwory erotyczne będą tu traktowane marginalnie, ponieważ zasadniczo nie naruszały tabu.

<sup>19</sup> Określenie „porcje erotyczne” pojawia się przy charakterystyce „literatury pikantnej” w typologii pisarstwa erotycznego zaproponowanej przez Paula Englischa, który jako jeden z pierwszych badaczy próbował w swej monografii uporządkować obszerną materię literacką z tej dziedziny i zaproponował terminologię, mającą w zamierzeniu objąć większość tego rodzaju utworów (*idem, Geschichte der erotischen Literatur*, Stuttgart 1927, s. 3–8). Dokonany przez niego podział nurtów literatury erotycznej budzi sporo zastrzeżeń, przede wszystkim z powodu niejednorodnych, różnorodnych kryteriów wyodrębnionych przez niego typów literatury erotycznej, uwzględniających m.in. sferę językową, kiedy indziej tematykę (temat dominujący albo tzw. „porcje erotyczne”) lub wymowę etycznie–moralną treści erotycznych zawartych w utworach, ponadto niekiedy funkcje realizujące się w odbiorze tekstów, innym razem cel przyświecający autorom (wyszyczenie, akceptacja, zabawa). Ponieważ jednoznaczne przypisania utworów erotycznych do określonego typu są bardzo trudne lub wręcz niemożliwe, stwierdzić trzeba, że podział ten okazuje się jednakowoż przydatny, przede wszystkim — przez inspirowanie do pewnych korekt czy dookreśleń. I zapewne tym należy tłumaczyć pewien wpływ poglądów Englischa na późniejszych badaczy tego rodzaju literatury, w tym także polskich (np. Zdzisława Wróbla, Juliusza Wiktora Gomulickiego, Jerzego Ziomka).

i opinię publiczną, jak o tym świadczą teksty poezji politycznej, np. te atakujące prymasa Gabriela Podoskiego, odsłaniające jego zaproszenia w parach<sup>20</sup> lub romans z luteranką Emchinią (gdańszczanką, panią Oemingem), a także kolportowany w odpisach podczas delegacyjnego sejmku rozbiorowego wiersz Jana Czyży *Zdarzenie Młodziejowskiego*<sup>21</sup>, demaskujący nocne eskapady biskupa w poszukiwaniu erotycznych przygód z jego kochanką, Anną Drzewiecką, znaną arystokratyczną damą<sup>22</sup>, lub puszczone w obieg podczas Sejmu Czteroletniego pamflety Franciszka Zabłockiego, wymierzone w Elżbietę Sapieżynę, rozpoznaną jako wyuzdana polska Mesalina — „nierządnicy rządowi ojczyzny pomocną” (np. *Suplika do księżny Sapieżyny [...] o pozwolenie rządu w Polsce czy Kolęda na Nowy Rok 1791*)<sup>23</sup>.

Pomijając w tym miejscu licznie rozsiewane akcenty erotyczne w okolicznościowych pamfletach politycznych, skupmy się na wybranych utworach z potężnego zasobu wierszy dotyczących obyczajowości erotycznej osób świeckich, a także kleru diecezjalnego i zakonnego. Przeglądając te teksty, od razu stwierdzamy dużą liczbę utworów antyklerykalnych, sytuujących opisywane zdarzenia, mające związek ze sferą seksualną, w tym środowisku oraz liczne wzmianki w innych wierszach na temat erotycznych praktyk osób duchownych. Wiersze te odsłaniają, w hiperbolizującym ujęciu, witalność seksualną księży (w mniejszym stopniu zakonnic), ich zainteresowanie problemami erotycznymi parafian (*Trafność spowiednika* i *Sąd przeora* Marcina Molskiego), dążenie do zaspokojenia tych potrzeb, a także wykorzystywanie w tym celu naiwności młodych kobiet (*Uleczenie* przypisywane Adamowi Naruszewiczowi) lub uległości starszych parafianek (poemat *Czyścić tegoż* autora). Utwory antyklerykalne (np. te w rękopiśmiennych kopiach opatrywane nazwiskiem Naruszewicza<sup>24</sup>) ukazują

<sup>20</sup> Rkpms B. PAN Kr. 1141, s. 160; zob. też R. Kaleta, *Oświeceni i sentymentalni*, op. cit., s. 247.

<sup>21</sup> Uwagi nt. tego utworu w kontekście innych wierszy Czyży, zob. T. Kostkiewiczowa, *Klasyzm, sentymentalizm, rokoko. Szkice o prądach literackich polskiego Oświecenia*, Warszawa 1975, s. 370 i 379–380.

<sup>22</sup> Zob. B. Wolska, *Poezja polityczna czasów pierwszego rozbioru i sejmku delegacyjnego 1772–1775*, Wrocław 1983, s. 225 („Studia z Okresu Oświecenia”, t. 19); zob. też E. Rabowicz, *Oświeceniowe „przewodniki” po warszawskich domach rozkoszy*, op. cit., s. 12. Szersze omówienie utworu i jego krytyczna edycja, w: B. Wolska, *Wierszowane pamflety polityczne na przywódców sejmku rozbiorowego (1773–1775)*, *Miscellanea z doby Oświecenia*, 6, red. naukowy Z. Goliński, Wrocław 1982, „Archiwum Literackie”, t. 25, s. 76–77; 93–95.

<sup>23</sup> Zob. na ten temat: K. Maksimowicz, wstęp do: *Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego*, z papierów E. Rabowicza oprac. eadem, cz. I: 1788–1789, Warszawa 1998, s. 18; *Wizerunek Wójciecha Suchodolskiego w wierszach czasu Sejmu Czteroletniego*, „Prace Polonistyczne”, seria LXIV, Łódź 2009, s. 49–51.

<sup>24</sup> Podobno wśród autorów reprezentujących dziedzinę pisarstwa erotycznego w epoce Oświecenia stanisławowskiego dominującą pozycję zajmował Naruszewicz. Uważa się, że nie miał sobie równych ze względu na liczbę (przypisywanych mu) tekstów. Por. sądy wypowiedziane przez ludzi z epoki przywołane w: R. Kaleta, *Obiady czwartkowe na dworze króla Stanisława Augusta. Próba monografii*, „Warszawa XVIII wieku”, z. 2, s. 79, „Studia Warszawskie”, t. XVI. Obecnie trudno zweryfikować opinię o tak intensywnym udziale królewskiego poety w tworzeniu obsceników erotycznych. Wydaje się ona przesadzona. Wskazówkom kopistów nie można bezkrytycznie zawierzać. Dodajmy, że wielokrotnie

ponadto chętny udział duchownych w przygodach, a nawet zawodach erotycznych, mających poświadczać dużą siłę męskiej potencji w tym gronie (*Kapituła bernardynów*, *Ojciec Gaudenty* — inny tytuł *Dwudziestówka*) oraz obcowanie fizyczne mniszek z mężczyznami mimo zakonnej klauzuli (*Świętość reguły*; kpiarskie wzmianki w poemacie *Słowik* o obyczajach w zakonach żeńskich, gdy w klasztorze przebywają mężczyźni usługujący mniszkom, o czym świadczy m.in. następująca uwaga o parobku Mikicie, który „zamiast piwnej beczki/ szpuntuje twardym gwoździem nadobne dziewczeczki”<sup>25</sup>; aluzje do takich obyczajów „zakonnych panien”, których „zglodniałe/ Kominy duże i małe” są zasilane przez „patra” — w wierszu *Kominiarz*, traktowanym w kopiach jako anonimowy lub jako tekst Franciszka Dionizego Książnina).

Ujawnianie roli tej sfery aktywności człowieka (wielokrotnie zresztą przerysowywanej przez znanych i anonimowych autorów na skutek przeciwstawiania się tabu) odbywa się w mniejszych objętościowo utworach oświeceniowej poezji obsceniczej m.in. poprzez: pełen zachwyty opis kobiecego ciała<sup>26</sup>, krytyczną lub aprobatywną charakterystykę wyglądu, właściwości i znaczenia genitaliów kobiecych<sup>27</sup> i zwłaszcza męskich (z naciskiem na fenomen zmiany postaci<sup>28</sup>); krótkie, niekiedy metaforyczne opisy aktu

nazwisko Naruszewicza w kodeksach rękopiśmiennych zostało dopisane przy kopii danego tekstu innym charakterem pisma.

<sup>25</sup> Cyt. fragmenty wierszy mniejszych rozmiarów podają zwykle wg rkps. B PAN Kr. 615 lub rkps. B PAN Kórn. 11190; poematy obsceniczne przypisywane Adamowi Naruszewiczowi wg następujących źródeł: Hilary, wg: *Wybór powieści erotycznych wierszem i prozą. Nowa edycja w Knudzie* [wg świadectwa Karola Estreichera (*idem, Bibliografia polska*, t. X, Kraków 1889, s. 33.) w Warszawie] 1809, s. 189–229; egz. Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej — Kopernikańskiej w Toruniu, sygn. W F 133; *Pielgrzym* i *Czyściciel*, wg rkps. Państwowego Centralnego Archiwum Historycznego w Kijowie, sygn. F. 228, zbiór: *Kolekcja rękopisów z zakresu historii literatury i prawa*, rejestr 2, nr 14, k. 21–25. (*Pielgrzym*), k. 194–197 (*Czyściciel*); *Słowik* wg druku ulotnego pt. *Słowik. Powieść z francuskiego na polski język przełożona*. B. m. r. [1777], 8s, s. 1–16; egz. w B. Ossol. XVIII. 12203 (opis druku zob. też: K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. XXIII, Kraków 1910, s. 50, t. XXVIII, Kraków 1930, s. 269).

<sup>26</sup> Np. w utworach Stanisława Trembeckiego: *Epitalamion Dorantowi i Klimentie. Miłość stateczna* (chętnie rozpowszechniany w odpisach jako *Łoźnicopiew Dorantowi i Klimentie* — np. w rkps. B PAN Kr. 615, s. 34–35) lub: *Łoźnicopień...* — w rkps. B PAN Kórn. 11190, s. 29), *Epitalamion Hipolitowi i Belinie*; w wierszu *Przypadek siostry starszej opowiedziany siostrom młodszym*, przypisywanym Trembeckiemu lub Naruszewiczowi; w utworze pt. *Uleczenie*, opatrywanym w kopiach nazwiskiem Naruszewicza; w parafrazie z Owidiusza, przyznawanej Julianowi Ursynowi Niemcewiczowi, pt. *Spotkanie się południowe*.

<sup>27</sup> Np. w paszkwilu *Na Elżbietę*, przypisywanym Trembeckiemu lub Zablockiemu (tu: jako „monstrum”); w utworze przyznawanym Naruszewiczowi *Do młodzieńca żeniącego się ze starą babą* (tu, z odrazą: „Wpadniesz w kiep siwy, jak pies w wilczą jamę”, gdy zważymy dawne znaczenie wyrazu *kiep*, który był wulgarną nazwą sromu kobiecego; w *Pieśni* Franciszka Ksawerego Woyny, znanej też pt. *Wąb powszechny, czyli wiersz na kątek* (tu, z upodobaniem, widocznym zwłaszcza w charakterystycznym refrenie: „Hej! Wiwat, wiwat! ten miły kątek./ Z którego mamy życia początek!”); w rkps. B PAN Kr. 615 tekst *Pieśni* opatrzony jest nazwiskiem Franciszka Bohomolca; autorstwo Woyny wskazał Roman Kaleta: *idem, Antologia poetycka Franciszka Ksawerego Woyny*, „Ze skarbcza kultury” z. 28, Wrocław 1983, s. 111–112.

<sup>28</sup> Kilka opisów w utworze *Kapituła bernardynów* przypisywanym Naruszewiczowi; najszersze ujęcie spotykamy w utworze *Przypadek siostry starszej opowiedziany siostrom młodszym*; bardziej skrótowo,



seksualnego<sup>29</sup>; sugerowane zapowiedzi tego aktu<sup>30</sup>; podkreślenie niemożności jego dokonania przez mężczyznę (zbyt podnieconego; biernego seksualnie; pozbawionego potencji ze względu na podeszły wiek)<sup>31</sup> i braku możliwości spełnienia oczekiwań partnerki<sup>32</sup>; opis kłopotów męża zdradzanego przez młodszą żonę<sup>33</sup>; zapowiedź pewnej zdrady i rogow, grożących mężowi w nudne, spędzane z żoną wieczory, „gdy się siły przewrócą na nico”<sup>34</sup>. Seksualna witalność kobiet i mężczyzn była też chętnie akcentowana z wykorzystaniem formy narracji o jednostkowych „zdarzeniach”<sup>35</sup> lub „przypadkach”<sup>36</sup>, opowiadanych niekiedy dla żartu, czasem zaś, rzekomo, ku przestro-

---

ten „ciekawy przymiot człowieka” zasygnalizował Trembecki w Epitalamionie Hipolitowi i Belinie; poza tym różnorodne metafory falliczne wykorzystywane są m.in.: w epigramacie Wyznanie, opatrywanym nazwiskiem Węgierskiego, w wierszu Węgierski do Rogalińskiego...; w epigramacie Czyża Pokusa; w piósenke Kolek (wzorowanej na Pieśni Woyny) z refrenem: „Hej! Wiwat, wiwat! ten miły kolek, / Który się mieścić zdoła w podolek!”; pomysłowe przenośnie w przyznawanym Naruszewiczowi wierszu O tęgości wieku, w którym dominantą metaforyczną są różne instrumenty muzyczne, słabnące wraz z upływającym czasem życia mężczyzny; w poemacie Hilary fallus w wzwodzie to: „naprężona żyła” i „interes napięty”.

<sup>29</sup> *Nice pasterka* Węgierskiego; *Epitalamion Dorantowi i Klimentie* oraz *Epitalamion Hipolitowi i Belinie* Trembeckiego; *Pomiarkowanie*, utwór przypisywany Onufremu Korytyńskiemu, inc.: „Irys z Tyrsysem jadąc w podróż jedną...”; *Głuszc wloski* Naruszewicza; stosowne fragmenty czterech poematów obscenicznych tegoż autora (*Czyścić, Hilary, Pielgrzym, Słowik*).

<sup>30</sup> Np. w dowcipnym epigramacie *Przedwieczerze* (w rkps. B PAN Kr. 615, s. 89 opatrzonym nazwiskiem niejakiego J. Chrzanowskiego) czy w wierszu *Cytryniarka* Marcina Molskiego.

<sup>31</sup> Zjawisko niemocy płciowej sygnalizowano też w literaturze staropolskiej; impotencja była m.in. źródłem żartów, jak o tym świadczą niektóre utwory Jana Andrzeja Morsztyna, Jana Gawińskiego, Wacława Potockiego: zob. J. Korczak, *Sz. Szymonowic i J. Gawiński a magicznie zadawana impotencja*, w: „*Amor vincit omnia*”. *Erotyzm w literaturze staropolskiej*, op. cit., s. 49–63.

<sup>32</sup> Np. w utworach anonimowych: *Uskarżanie się wydanej za mąż damy, a w swoim żądaniu omylonej, czyli Desperacja*; *Skarga młodej żony na męża starego*; w wierszu *Zdarzenie opuszczone* Węgierskiego; w utworach przypisywanych Naruszewiczowi, tj.: *Ojciec Gaudenty* — w odniesieniu do podczaszyca, któremu „połamał nogi Merkury” (w ten metaforyczny sposób autor ujął słabość i brak energii seksualnej niefortunnego kochanka); *Łoźnica Izraela*; *Pierścionek* — tu zmartwienia i kłopoty starego męża, którego zdradzała niezaspokojona przez niego seksualnie młoda małżonka, opisana jako: „fertyczna, nadobna i gładka./ Pierś wolna, krzyż szeroki, spodem bujne runo”; ona to, „Zmierziwszy siwy *pendant* swego Jupitera./ Tam gorzała, gdzie żywsza i mina, i cera”, i tylko wówczas była pełna ochoty, gdy „Można się było z jakim nacackać młokosem” (cyt. wg rkps. B PAN Kórn. 11190, s. 20).

<sup>33</sup> Np. w wierszu *Pierścionek*, gdzie zostały barwnie opisane „troski niezliczone” podczaszego, który jako „Kawaler sześćdziesiątej paszy./ Poślubił, za indultem, młodziesienką żonę” (*loc. cit.*).

<sup>34</sup> Jak w zgrabnym dedykacyjnym utworze *Do Ignacego Zapolskiego*, przyznawanym Naruszewiczowi przez Juliusza Wiktora Gomulickiego na podstawie świadectwa rkps.: BN 5396 acc. oraz B PAN Kr. 615, edytowanym w: A. Naruszewicz, *Liryki wybrane*, wybrał i wstępem poprzedził J.W. Gomulicki, Warszawa 1964, s. 129 (stąd cyt.). Kłopotów małżeńskich szambelana królewskiego był zapewne świadom autor wiersza, jako że za żonę oddano Zapolskiemu piękną Józefkę, metresę brata królewskiego, Kazimierza Poniatowskiego.

<sup>35</sup> Np. w wierszach Węgierskiego: *Zdarzenie opuszczone*, *Nice pasterka*; w *Spotkaniu się południowym* przypisywanym Niemcewiczowi.

<sup>36</sup> Jak w utworach: *Przypadek siostry starszej opowiedziany siostrze młodszemu*, przyznawanym Trembeckiemu oraz w dowcipnym wierszyku *Przypadek w piwnicy* Węgierskiego.

dze osób niedoświadczonych. W obszernych poematach spotykamy natomiast opowieści o przygodach erotycznych, w konwencji realistycznej<sup>37</sup>, na pół fantastycznej<sup>38</sup> lub w scenerii *quasi*-historycznej<sup>39</sup>, jednak z licznymi odniesieniami do obyczajowości czasów Oświecenia.

Mimo dominującej w przedstawieniach seksualności perspektywy męskiej, stwierdzamy, iż bohaterki wyłaniające się z oświeceniowych utworów obsceniczných to nie potulne niewolnice, matki i żony, uwięzione w kulturze patriarchalnej, nie skromne młode niewiasty. To panny lub mężatki, wydane z powodu interesowności rodziców za mąż za znacznie starszych, biernych seksualnie mężczyzn, przeżywające z tego powodu frustrację. Nie są to również zacne wdowy, rezygnujące z kontaktów erotycznych po śmierci męża. To kobiety, które bez względu na wiek mają erotyczne wymagania, chcą być aktywnymi uczestniczkami przeżywania wraz z mężczyzną zmysłowej namiętności (jak bohaterki *Zdarzenia opuszczonego* przypisywanego Węgierskiemu i *Pomiarkowania* — Korytyńskiemu), pragną satysfakcji seksualnej w małżeństwie, a także poza nim, bez oporów decydując się na fizyczne zbliżenie ze służącym (jak np. w poemacie *Hilary* żona tytułowego bohatera — z satysfakcją obcująca z hajdukiem, a małżonka króla Mieszka — z dworskim karzełkiem; żona barona — z myśliwym na dworze męża, w poemacie *Pielgrzym*) lub z przygodnym znajomym (liczne, wymienione „ryczałem”, żony urzędników w *Hilarym*). To dziewczęta szukające erotycznej przygody w panieństwie (jak tytułowa cytryniarka z wiersza Molskiego lub Kasia, bohaterka *Słowika*), niekiedy za pieniądze i podarunki gotowe oddać się kilku partnerom jednocześnie, podczas jednej nocy (Salka z *Hilarego*, którą jednak „trwoga bodła./ By już, dosyć zmachaną, nie wzięto do siodła”), to wpływowe kobiety ułatwiające karierę swym kochankom z plebsu (np. w wierszu *Szczęście Czyża*) lub wpływowe damy, których seksualni partnerzy zyskują awantażę<sup>40</sup>, oraz prostytutki żyjące z nierządu w wielkim mieście (przedstawione w licznych odsłonach przez Antoniego Felicjana Nagłowskiego i Antoniego Korwina Kossakowskiego w *Przewodnikach warszawskich*).

<sup>37</sup> Np. w poemacie *Pielgrzym*, przypisywanym Naruszewiczowi, adaptowanym z noweli Boccaccia *Obity i ukontentowany*, ze zbioru *Dekameron*, oraz w poemacie *Słowik*, stanowiącym adaptację utworu Boccaccia/ La Fontaine'a pod tym samym tytułem.

<sup>38</sup> W poemacie *Czyszciec*, również łączonym z nazwiskiem Naruszewicza, stanowiącym libertyńską adaptację utworu Boccaccia pt. *Ferondo w czyszcju*, pochodzącą także z wyżej wymienionego zbioru nowel.

<sup>39</sup> Jak w przypisywanym Naruszewiczowi utworze *Hilary*, będącym adaptacją fragmentu dzieła Ariosta *Orland szalony*, przedstawiającym wspólne podboje erotyczne króla Mieszka (z „historycznym” nawiązaniem do Mieszka III, syna Bolesława Krzywoustego) oraz jednego z jego poddanych, bohatera tytułowego tego poematu.

<sup>40</sup> Wpływowe kobiety zapewniające wyższą pozycję społeczną swoim kochankom — to interesujący wątek poezji obsceniczej i obyczajowej warszawskiej, ujęty aluzyjnie, niekiedy z odniesieniami personalnymi, obecny również m.in. w utworach: *Oddalenie się z Warszawy literata* Franciszka Zabłockiego, *Bielany. W poniedziałek Zielonych Świątek* Jana Ancuty.

Po tej ogólnej charakterystyce pora przejść do przykładów, ukazujących stosunek autorów oświeceniowych wierszowanych tekstów obscenicznych do erotycznego tabu obyczajowego oraz językowego. W przedstawionej tu klasyfikacji najpierw zostanie uwzględnione buntownicze atakowanie wszelkich zakazów dotyczących prezentowania w literaturze materii seksualnej i erotycznej, a w kolejnych dwóch grupach utworów coraz ostrożniejsze traktowanie tabuizacji tych sfer — w zakresie treści i słownictwa. Zasygnalizowane będą też środki literackie wykorzystywane przez autorów tych tekstów (anegdota, koncepty, przenośnie, aluzje), służące podejmowanym przez nich strategiom dla zniesienia lub przekroczenia tabu (otwarty, brawurowy atak wymierzony w tabu; walka podjazdowa; sprytne uniki).

## I. Autentyczne literackie obscena erotyczne

W tej grupie utworów mieszczą się wiersze, które można zaliczyć do ostrej literatury seksualnej; nieprzyzwoite zarówno pod względem treści, jak i języka. Z tych właśnie względów można określić je jako autentycznie obsceniczne. Sytuacje seksualne i doznania erotyczne dające satysfakcję lub rozkosz cielesną są tu opisywane jako powszechne, aktualnie dziejące się lub oczekiwane, za pomocą dosadnych, nieprzyzwoitych słów (także kakofemizmów), wielokroć powtarzanych, występujących w różnych formach, odmienianych przez różne przypadki. Wiele tu apostrof, wezwań, nawoływań, akcentujących rangę i siłę (niekiedy wręcz monstrualną) tej aktywności w świecie ludzi, zwierząt, postaci fantastycznych itp., a także wiele przykładów funkcjonowania tej oficjalnie zakazanej sfery — wbrew temu, co wskutek panującego tabu nakazywano przemilczać. Utwory te mają charakter manifestacji libertyńskich utrzymanych w poetyce skandalu, pisanych w dużej mierze dla zaszokowania odbiorców. Większość wierszy należących do wyodrębnionej tu grupy to przejaw zdecydowanego, otwartego buntu wobec tabu wiążącego się z erotyką. Pod względem natężenia treści nieprzyzwoitych oraz takiegoż słownictwa wyróżnia się najwyższym stopniem na tej skali kilka znanych utworów: wzmiankowana już *Pochwała bordelu (Pieśń weselna)* Stanisława Kostki Potockiego, skierowana do jakiegoś „smutnego niewolnika [...] małżeńskiej cnoty”, który zdecydował się na małżeństwo, tj. na nudne współżycie z jedną partnerką, a tym samym — na rezygnację z opisywanych w wierszu, najbardziej wyszukanych, różnorodnych przyjemności seksualnych, jakich mogą mężczyźni bez kłopotu i „na życzenie” zaznać w „bordelach”; *Oda Pirona do Priapa*, parafraza utworu francuskiego poety, dokonana przez Trembeckiego (inc.: „Kpię ja z kurew Helikonek...”), podobno na życzenie Stanisława Augusta<sup>41</sup> oraz inna, autorstwa Jasińskiego, pt. *Oda do Pira-*

<sup>41</sup> Zob. J. Kott, *Uwagi o tekstach*, w: S. Trembecki, *Obscoena. Dodatek do „Pism wszystkich”*, [Warszawa] 1953, s. 14 (jest to unikatowy druk, stanowiący osobny, przygotowany z przeznaczeniem dla badań

pa (inc.: „Przebóg, na cóż się zanosi...”); wiersz *Na Elżbietę* o niejasnych atrybucjach autorskich, najczęściej przypisywany Trembeckiemu<sup>42</sup>, w którym poeta przedsięwziął „odmalować światu/ Piczę straszego warsztatu./ Biorąc za pędzel chuj osła”<sup>43</sup>, oraz *Przewodniki warszawskie* Nagłowskiego i Kossakowskiego<sup>44</sup>, poematy o charakterze reportażowym<sup>45</sup>, przedstawiające nasyconą konkretnymi szczegółami mapę nierządu w stolicy: od dzielnic miasta znanych z domów publicznych po skrywane usługi erotyczne świadczone przez damy z towarzystwa. Nagłowski zwłaszcza przedsięwziął „określić” niektóre „warszawskie kobietki” — „kurwy”, płodzące choroby weneryczne („tryprzy, szankry i szotpisy”), by „Każdego [...] wiadomym uczynić”, a przede wszystkim ostrzec „fryców”, którzy zjeżdżali do stolicy<sup>46</sup>.

Pod względem nasycenia nieprzyzwoitymi treściami i wulgaryzmami nieco niżej niż powyższe utwory można postawić wiersze o charakterze narracyjnym: *Ojciec Gaudenty* (*Dwudziestówka*) i *Kapituła bernardynów*, teksty przypisywane Naruszewiczowi, sugerujące ogromną witalność seksualną w środowisku kleru zakonu bernardynów — w pierwszym utworze, w Warszawie, gdzie odznaczający się dużym przyrodzeniem i takąż potencją mnich Gaudenty zastępuje podczas jednej nocy podczaszyca, słabowitego kandydata na męża pewnej wymagającej wdowy („pani jurnej i zdrowej”, która „Czuła tęsknotę bez pasternaku”<sup>47</sup>) i odbywa z nią wielokrotnie akt seksualny, oraz — w drugim utworze, w krakowskiej kapitule, gdzie zorganizowano konkurs, mający wyłonić następcę jednego z ojców zakonnych jako mistrza „obląpki”. Dodajmy, że

---

naukowych dodatek do: S. Trembecki, *Pisma wszystkie. Wydanie krytyczne*, oprac. J. Kott, t. 1–2, Warszawa 1953); egz. Biblioteki UMK w Toruniu, Cimelia, sygn. 183515. Jan Kott akcentuje: „Autorstwo przekładu jest niewątpliwe. [...] Trembecki wiersz ten przełożył niewątpliwie na zamówienie króla”. Zob. też: J. Snopek, *Objawienie i oświecenie. Z dziejów libertynizmu w Polsce*, op. cit., s. 90–91, 95.

<sup>42</sup> Jan Kott sygnalizował zrazu, iż „wiersz *Na Elżbietę*, o Sapieżynie, to niewątpliwie utwór Zabłockiego” (*idem*, *Trembecki w świetle rękopisów i przewodników*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie”, t. LI (1950), Kraków 1951, s. 571, później zaś zaznaczał, że „autorstwa paszkwila *Na Elżbietę* nie potrafimy obecnie rozstrzygnąć”, i rozważał argumenty przemawiające za jednym lub drugim autorem (*idem*, *Uwagi o tekstach*, w: S. Trembecki, *Obscoena. Dodatek do „Pism wszystkich”*, s. [18]).

<sup>43</sup> Cyt. za: S. Trembecki, *Obscoena. Dodatek do „Pism wszystkich”*, op. cit., s. 11. Podstawą wydania wiersza *Na Elżbietę* jest tu rkps B PAN Kr. 615, s. 196.

<sup>44</sup> Antoni Felicjan Nagłowski jest autorem *Przewodnika warszawskiego*, zaś Antoni Korwin Kossakowski *Suplementu „Przewodnikowi [Warszawskiemu]”*. Utwory te zostały edytowane w: *Przewodniki warszawskie*, teksty ustalił i oprac. E. Rabowicz, op. cit., s. 27–43; s. 45–67.

<sup>45</sup> Uwagi nt. dociekliwych i bezkompromisowych obserwacji w tych i innych utworach przedstawiających realia obyczajowe ówczesnej Warszawy, zob. T. Kostkiewiczowa, *Klasycyzm, sentymentalizm, rokoko. Szkice o prądach literackich polskiego Oświecenia*, op. cit., s. 369–380.

<sup>46</sup> Przytoczenia za: *Przewodniki warszawskie*, teksty ustalił i oprac. E. Rabowicz, op. cit., s. 27, 28, 29.

<sup>47</sup> Przytoczenie wg rkps. B PAN Kr. 615, s. 327. *Pasternak* — ‘wysoka roślina posiadająca wrzecionowaty, biały korzeń, grubości palca oraz wzniesioną łodygę, na dole owłosioną; metafora członka męskiego (podobnie w *Przypadku siostry starszej*...).

są to wzbogacone o wyrazisty, polski koloryt adaptacje tekstów napisanych w języku francuskim<sup>48</sup>.

Dzierżące prym, z uwagi na obsceniczne treści i takiż język cztery pierwsze utwory to literackie parodie: pieśni z okazji aktu weselnego; podniosłej ody<sup>49</sup>; wiersza portretowego, inskrypcyjnego, ofiarowywanego m.in. kobietom z okazji jakiejś okoliczności towarzyskiej (np. imienin czy odwiedzin), dla której stosowny był wierszowany komplement; przewodnika wskazującego przybyzsom miejsca godne odwiedzenia w danym mieście. Ten fakt (obok innych jeszcze czynników) z pewnością przyczynił się do tego, że nieprzystające do wzorca, nieprzyzwoite treści i słowa wybrzmiewały donośniej, jako że parodia, przewrotnie naśladowując wzorzec, miała za zadanie szyderczo wykić czy choćby przełamać jego schematyczność: skamielinę tematyczną i stylistyczno-językową. W tym przypadku autorzy eksperymentowali ze skostniałymi formami literackimi, dając im nowe życie i przywracając jakoby społeczną przydatność — dla opiewania walorów ze sfery seksu poddawanych tabuizacji lub dla opisywania spraw objętych milczącym zakazem (rozpowszechniony w Warszawie nierząd, tropiony nie tylko w dzielnicach słynących z tego proceduru<sup>50</sup>). Objęte zakazem walory i zjawiska z kręgu seksualności pojawiły się w tych utworach w miejsce wychwalanych w parodiowanych wzorcach cech i zjawisk, zgodnych z poprawnością obyczajowo-moralną, społecznie i oficjalnie akceptowanych. Nieprzyzwoite wyrazy miały być w tych obscenicznych tekstach kolejnym dowodem całkowitego wyzwolenia się autorów od obowiązujących zakazów. Ponieważ pełna lista tych wyrazów, zwrotów i wyrażen zajęłaby tu zbyt wiele miejsca, ograniczmy się do kilkunastu przykładów, dla egzemplifikacji dosadności leksykalnej jako wypróbowanego strategicznego narzędzia autorów otwarcie, zdecydowanie i brawurowo przeciwstawiających się tabu erotycznemu. Wulgaryzmy najczęściej określały męskie i żeńskie genitalia oraz zbliżenia i czynności seksualne: chuj, dupa, jajca gorące, jajec kudłatych szeregi, jebi (potok), jebne (piczyska), jebiny, jebiec, jebur, kuś, kusiek podwyższenie, kurwy, kurwiska, pichna, pica, picza, piczka, piczny (handel), pisia, pizda, macanka, zady; wyjebany (los); chędoży, jebie, kuśkuje, jebiący, jebał pies, obłapia, rżnie się, wyjebać się.

<sup>48</sup> Pierwowzorem francuskim *Kapituły bernardynów* był poemat pt. *Le Chapitre generale des cordeliers* (zob. R. Kaleta, *Obiady czwartkowe na dworze króla Stanisława Augusta. Próba monografii*, op. cit., s. 78–79), natomiast *Dwudziestówki* utwór pt. *Le petit fils d'Hercule* — zdaniem Juliusza Wiktora Gomulickiego — napisany dla carowej rosyjskiej, Katarzyny II (tę opinię warszawskiego badacza przypomina Roman Kaleta, *ibidem*, s. 79).

<sup>49</sup> O parafrazie *Ody do Priapa* autorstwa Trembeckiego zob. uwagi Teresy Kostkiewiczowej (*eadem*, *Oda w poezji polskiej. Dzieje gatunku*, Wrocław 1996, s. 168, 208).

<sup>50</sup> Akcentuje to końcowy fragment *Przewodnika warszawskiego*: „Bo choćbyś nie znał Grzybowa, Nalewek,/ To w którą zechcesz udając się stronę,/ Znajdziesz tych tłuków pełne domy wszędzie./ Gdzie wiecha kurwisk, rajfurek, kurewek” (cyt. wg: *Przewodniki warszawskie*, teksty ustalił i oprac. E. Rabowicz, op. cit., s. 43).

W kontekście *Przewodników warszawskich* warto zwrócić uwagę na utwór Jana Czyży *Szczęście* — tu autor, podobnie jak twórcy tych arcydzieł pod względem socjologiczno-obyczajowym utworów, również akcentuje rosnące w tym okresie znaczenie erotyki. Z satyrycznym humorem, posługując się wulgaryzmami, sygnalizuje obyczaje panujące wówczas w Warszawie<sup>51</sup>. W jego ujęciu, najpewniejszymi sposobami zdobywania awansu w stolicy są: aktywne życie erotyczne i rozwiązłość cielesna, zapewniające młodym mężczyznom, posiadającym „silny korzeń”, spełnienie ambicji, powodzenie i osiągnięcie kariery („Bądź on pan i starosta./ Jak swej pani piczę schłosta”). Zdaniem autora: „Zasługa istna upada./ Chuj i dupa wszystkim włada”. Pojawia się tu również pełne drwiny wezwanie: „Jebmyż wszyscy, a przez gażę./ Dupa nam tor szczęścia wskaże”<sup>52</sup>. Jest to kontekst znaczący, gdyż przelamuje męski sposób widzenia, tak znamienity dla *Przewodników warszawskich*. Wiadomo, że prostytutka kobiet rozwija się zawsze z udziałem mężczyzn poszukujących tego rodzaju usług seksualnych. Nagłowski i Kossakowski ujawniali w swych poematach przede wszystkim mnogość kobiet w tym „handlu picznym”, natomiast Czyż w krótkim utworze zaakcentował również zjawisko ukrytego prostytuowania się mężczyzn, wykorzystujących swoje fizyczne walory dla osiągnięcia wpływowego stanowiska i korzyści materialnych, najczęściej poprzez wstawiennictwo kobiet, z którymi interesownie uprawiali seks. W wierszu pojawiają się liczne wulgaryzmy. Wspominając „żonę kurwę” i „męża kurewnika” autor wiersza zasygnalizował też ważny wówczas fakt obyczajowy, mianowicie rozkład małżeństwa i mnogość rozwodów, podobnie zresztą jak np. autorzy *Przewodników*, Jan Ancuta w satyrze *Bielany. W poniedziałek Zielonych Świątek czy Węgierski* w dowcipnym utworze pozbawionym nieprzyzwoitych słów pt. *Żona. Sen*<sup>53</sup>.

Brawurowa walka z tabuizacją pewnych sfer życia prowadziła niektórych pisarzy, zwłaszcza libertynów, do skandalizowania, do upomnienia się o uwzględnienie jako tematu literatury seksualnych aspektów ludzkiej natury. Efektem tego były autentyczne — w zakresie treści i słownictwa — literackie obscena. Można je różnie oceniać, m.in. jako sprowokowane zakazami, manifestacyjne łamanie tabu; ekstremalny wykwit libertynizmu<sup>54</sup>; socjologiczno-kulturowe świadectwo obyczajowości tych czasów.

<sup>51</sup> Teresa Kostkiewiczowa podkreśla, że zarówno w tym, jak i w innych utworach Czyży „obserwacje na temat swobody seksualnej formułowane są w sposób prowokacyjnie dosadny, a nawet wulgarny”; zob. *eadem*, *Klasycyzm, sentymentalizm, rokoko. Szkice o prądach literackich polskiego Oświecenia*, op. cit., s. 379.

<sup>52</sup> Cyt. wg rkps.: B PAN Kr. 615, s. 440; BPAN Kórn. 11190, s. 64.

<sup>53</sup> W bezosobowych satyrach, jak np. *Żona modna* Krasickiego czy *Małżeństwo* Naruszewicza, albo wskazywano inne przyczyny kryzysu małżeńskiego pożycia, albo powody związane z erotyką i czerpaniem różnorodnych korzyści z podniet seksualnych sugerowano bardziej subtelnie. Naruszewicz w wierszach lirycznych podkreślał jako przyczynę rozkładu związków małżeńskich dyktowane interesem wydawanie za mąż młodych dziewcząt za starszych wiekiem mężczyzn.

<sup>54</sup> Zob. E. Rabowicz, *Oświeceniowe „przewodniki” po warszawskich domach rozkoszy*, op. cit., s. 26. Tu znacząca uwaga badacza, że wiersze Trembeckiego, Potockiego i Jasińskiego „odbijały ekstrema dojsca ideowego libertynizmu polskiego”.

Teksty te różnią się poziomem estetyczno-literackim. Najwyżej cenione są utwory przypisywane Trembeckiemu. Wartość artystyczna nie zawsze idzie w parze z wysokim stopniem natężenia buntu obyczajowo-moralnego czy chęcią rzetelnego i pozbawionego moralizowania opisu zakazanych aspektów życia obyczajowego stolicy. Choć „ogładzony” styl, przemyślana kompozycja, zamysł estetyczny czy socjologiczny, itp. zabiegi autorów przyczyniają się do podniesienia walorów literackich tych tekstów, to jednak nie maskują monotonnej, niekiedy wręcz nachalnej sprośności treści i języka.

## **II. Obrazki obyczajowe o zdarzeniach erotycznych, fraszki, anegdoty**

To tymczasowa nazwa drugiej grupy utworów, wylonionych z rozpoznawanej masy obscenicznych tekstów erotycznych, które łączy stosunek do erotycznego tabu. Zaliczamy tu utwory o mniejszym stopniu nasycenia treściami nieprzyzwoitymi, w których także w zakresie słownictwa stwierdzamy mniejsze nasilenie sprośności. Tabu językowe jest więc częściowo uszanowane, autorzy nie epatują tak ogromną liczbą wulgaryzmów, występują wyrazy niecenzuralne, lecz jest ich mniej. Są to zwykle najbardziej typowe, pospolite sformułowania, wyrażenia i zwroty, używane, wbrew tabu, w mówionym języku potocznym dla nazywania spraw związanych z erotyką i fizjologią płci<sup>55</sup>. Obok tego spotykamy też wiersze pozbawione wulgaryzmów. Drastyczność pewnych sytuacji i okoliczności wiążących się z aktem seksualnym lub z podbojami i pragnieniami erotycznymi jest tutaj przez autorów w różnorodny sposób osłabiana. Seksualność jest tu bowiem tematem dominującym, lecz realizowanym również przez humorystyczne oświetlenie opowiadanych zdarzeń erotycznych oraz komizm postaci i sytuacji.

Ulubioną formą podawczą jest krótka narracja o zdarzeniu seksualnym lub zawierająca podtekst o takim zabarwieniu. Utwory te to albo wierszowane obrazki obyczajowe utrzymane w konwencji realistycznej, albo rubaszne lub eleganckie fraszki i anegdoty, wykorzystujące dowcipne koncepty oraz grę słów. Przedstawiają one i wychwalają wolność seksualną, w satyryczno-żartobliwy sposób kpią z obyczajów duchowieństwa. Zaliczone tu wiersze o charakterze narracyjnym różnią się od niektórych podobnych pod względem formy podawczej tekstów pierwszej grupy przede wszystkim humorystycznym potraktowaniem seksualności oraz większą wstrzeźliwością w zakresie używania wulgaryzmów. Takie podejście łagodziło dosadność przedstawień.

---

<sup>55</sup> Por. uwagę Anny Śledź, że „istnienie wulgaryzmów stanowi nieodłączną cechę składni i leksyki potocznego języka mówionego”, która odnosi się wprawdzie do współczesnej polszczyzny, lecz ma uzasadnienie również w odniesieniu do języka dawnych wieków (*eadem*, *Przerywnik czy wykrzyknik? Analiza semantyczna i składniowa pewnych użyć słów uważanych za wulgarne*, op. cit., s. 69).

Realizm sytuacji oraz pierwiastki humoru czynią te teksty przyjemniejszymi w odbiorze od autentycznych literackich obscenów erotycznych, naszpikowanych przykładami rozwiązłości seksualnej oraz trywialnym słownictwem. Zdarzają się tu jednak również „tłuste” anegdota oraz dziwaczne, wymyślone przez autorów fabuły, które są nastawione na sprostanie niewybrednym gustom przeciętnych odbiorców, oczekujących niecodziennych sytuacji i zdarzeń erotycznych. Tak więc zabiegi i środki kamuflujące zakazane treści tylko niekiedy są wyrafinowane, często natomiast reprezentują lub świadomie naśladują poziom znamieny dla literackiej kultury szlacheckiej (folkloru szlacheckiego), kontynuując nurt operujących rubaszną dosłownością i wulgarnością tych wierszy staropolskich, które były pisane „dobrym towarzyszom g’woli”.

Zaliczone tu utwory są na ogół pozbawione metaforycznych ujęć seksualności (stanowiących najważniejszy wyróżnik kolejnej, trzeciej grupy tekstów). Tylko niekiedy i nie jako dominanta pojawia się ujęta skrótowo znana przenośnia erotyczna lub aluzja do którejś z nich. W wielu wierszach chodzi przede wszystkim o zaakcentowanie, iż do stosunku seksualnego doszło (lub istnieje nadzieja, że niebawem dojdzie) na skutek przemyślności jednej ze stron lub z przyzwoleniem obojga partnerów. Zamiast sekwencji metaforycznych pojawiają się w tych wierszach środki leksykalne, wyrażające treści nieprzyzwoite, głównie czasowniki, np. „chędożyć” (*Trafność spowiednika*, *Cytryniarka*), „schędożyć”, „zdupczyć” (*Głuszec włoski*), „jechać” (*Szczęście*) i rzeczowniki, np. „piczka” (*Do lubieżnicy*), „dupa” (*Głuszec włoski*). Jednakże zarówno pod względem frekwencji trywialnych wyrazów, jak i intensywności nieprzyzwoitych treści wiersze te ustępują autentycznym obscenikom.

Wymieńmy przykładowe utwory i krótko je scharakteryzujmy:

*Trafność spowiednika* oraz *Sąd przeora* — Molskiego<sup>56</sup>; *Świętość reguły* Naruszewicza<sup>57</sup>;

<sup>56</sup> Zabawne obrazki obyczajowe, sugerujące ciekawość i dobre zorientowanie duchownych w zakresie spraw seksualnych. Pierwszy utwór wskazuje z humorem na doświadczenia erotyczne księży, potwierdzone bezbłędym rozpoznaniem pozycji seksualnej, która dała spowiadającemu się młokosowi „wielkie zmysłów [...] poruszenie”. Śledzący rodzaj grzechu ksiądz doznaje wówczas olśnienia: „Ach, już wiem — rzecz — z tyłuś ją chędożył”. Drugi tekst śmieszy nas niespodziewaną wiedzą przeora o sile potencji erotycznej jednego z zakonników; gdy poznał imię tego „chwalbisia”: „Powie bez zastanowienia: «Prawda, ojciec Anastazy/ Potrafiłby dziesięć razy»” (cyt. wg rkps. B PAN Kórn. 11190: s. 60; s. 58).

<sup>57</sup> Scenka obyczajowa z życia żeńskiego klasztoru; dowcipna gra słów, z wykorzystaniem w poincie zwrotu: „nadstawić żywota” (*żywot* — ‘życie, zdrowie’, a także: ‘łono, dolna część brzucha; macica’); zwrot ten w powszechnym użyciu sygnalizujący poświęcenie dla ważnej sprawy (np. dla obrony ojczyzny) uzyskuje nagle nowy sens. Tłumaczenie mniszki, która jakoby zaszła w ciążę, gdyż mężczyzna „dosiągnął ją po brzuszku” w celi podczas *silentium*, zostaje drwiąco podsumowane przez przełożoną: „O, wielka — rzecz — księni — zakonnica cnota./ Dla całości reguły nadstawić żywota” (cyt. za: A. Naruszewicz, *Wiersze*, wstęp B. Wolska, oprac. tekstów studenci filologii polskiej Wydz. Filolog. UŁ, uczestnicy specjalizacji edytorskiej, Łódź 2001, s. 111).



*Głuszec włoski, Uleczenie*, wiersze przypisywane Naruszewiczowi, ukazujące sprytnie wykorzystanie kobiet przez mężczyzn dla zaspokojenia popędu płciowego<sup>58</sup>;

*Pokusa Jana Czyża* (inc.: „Kusia raz wzięto w areszt, że się miał źle sprawić...”) — ten anegdotyczny epigramat, przypominający ukształtowaniem stylistyczno-językowym i konceptem podobne nieprzyzwoite wierszyki tworzone od dawna przez domorosłych szlacheckich autorów, doskonale pasowałby do staropolskiej sylwy<sup>59</sup>;

*Przedwieczerze* niejakiego J. Chrzanowskiego, krótka fraszka, której już dwa pierwsze wersy trafnie oddają atmosferę ziemiańskiej codzienności („Pytał mąż żonę: «Co robić będziemy?/ Wieczerzę, czyli dłubankę zacniemy?»”), a jednocześnie kapitalne świadectwo równorzędności jedzenia i seksu jako źródła przyjemności i rozrywki<sup>60</sup>;

*Do Ignacego Zapolskiego* Naruszewicza — nadawca, który ma za sobą rozliczne doświadczenia erotyczne (bo „skochał” „przedmieścia i rynki,/ Lecąc z brunetek w czambuł na blondynki”), kreśli ku przestrodze adresata obraz jego przyszłego życia w szlacheckim dworku, gdy zabraknie mu dawnej werwy i nastąpią nudne wieczory, a wraz z tym — nieunikniona zdrada żony<sup>61</sup>;

*Już nie możesz*, anonimowy dystych przypisywany Trembeckiemu<sup>62</sup>, traktowany niesłusznie jako skierowany do męża Elżbiety Sapieżyny<sup>63</sup>: „Mój książę! Co król zrobił jednym tylko żartem?/ Ciebie kpem<sup>64</sup>, żonę kurwą, a syna bękartem”<sup>65</sup>. Adresatem utworu jest jednak najprawdopodobniej inny Sapiecha: książę Aleksander Michał, hetman polny litewski, a od 1775 r. kanclerz wielki litewski, którego żona, Magdalena Agnieszka, kobieta piękna, dynamiczna i ambitna, była w latach 1765–1771 faworytą Stanisława Augusta<sup>66</sup>.

<sup>58</sup> Wierszowane historyjki, „tłuste” anegdoty powielane w licznych odpisach. W pierwszym wierszu upragniony głuszec zostaje dany w dowód po argumentacji przebiegłego myśliwego, uzasadniającej nie jedno, lecz kilkakrotnie „zdupczenie” kobiety, w *Uleczeniu* zaś dochodzi do włożenia członka księdza — aptekarza (jakoby jego dotkniętego wrzodem „palucha”) do sromu dziewczyny, wdzięcznej zakonnikowi za radę, która przyczyniła się do uleczenia jej podobnej przypadłości. Prostuduszna dziewczyna sądzi, że spowodowała podobne „uleczenie”: „Ojczel! wasz wrzód pęknał!” (cyt. wg rkps. B PAN Kórn. 11190, s. 93).

<sup>59</sup> Na temat podobieństwa utworu do wierszy umieszczanych w szlacheckich sylwach, zob. uwagi Edmunda Rabowicza (*idem, Oświeceniowe „przewodniki” po warszawskich domach rozkoszy, op. cit.*, s. 12).

<sup>60</sup> Cyt. wg rkps. B PAN Kórn. 11190, s. 89.

<sup>61</sup> „Pomocnik w skarbcu... ty w kominie z nogi. / Zdrzymiesz się z kuflem... a ockniesz się z rogi!” (przytoczenia wg: A. Naruszewicz, *Liryki wybrane, op. cit.*, s. 129).

<sup>62</sup> J. Kott, *Uwagi o tekstach*, w: S. Trembecki, *Obscoena. Dodatek do „Pism wszystkich”, op. cit.*, s. [18].

<sup>63</sup> *Loc. cit.* Jan Kott w uwagach o wierszu *Na Elżbietę*, odnoszących się do Sapieżyny, poprzedzając tekst przytoczonego tu przez siebie dystychu, pisze: „O jej mężu taki kursował wtedy ucinek, którego autorstwo również przypisywano Trembeckiemu”.

<sup>64</sup> *Kiep* — dawna (XV–XVIII w.), wulgarna nazwa sromu niewieściego, od XVII w. oznaczająca w przenośni również głupca, durnia, niedorajdę.

<sup>65</sup> Cyt. wg rkps. B PAN Kr. 615, s. 232.

<sup>66</sup> Wiersz ten może być reakcją na urodzenie syna Michała (ur. 1770) lub (raczej) Adama (Franciszka) (ur. 1772), bo to tego ostatniego A. M. Sapiecha przez dość długi czas nie chciał uznać za prawowitego

Wiersze ukazujące zainteresowanie kobiet sprawami seksu:

*Do lubieżnicy*<sup>67</sup>, anonimowy utwór, złośliwie sugerujący początek tego zainteresowania już w życiu płodowym; *Do Rocha Kossowskiego*, uszczypliwy wiersz Naruszewicza, w którym autor żartobliwie współczuje adresatowi, ciągle wzywaniem przez żonę do wypełniania małżeńskiego obowiązku: „Ustawnie prosi,/ Nogi podnosi: «A chciejże raczyć!»”<sup>68</sup>; *Cytryniarka* Molskiego — anegdota akcentująca gotowość seksualną młodej sprzedawczynie cytryn<sup>69</sup>; *Śmieszka*, utwór anonimowy, w którym „dzieweczka Dorota”, skarżąca „pacholika Prota” o gwałt, zdradza na rozprawie tajemniczy powód swej uległości mężczyźnie<sup>70</sup>; *Skarga młodej żony na męża starego* oraz *Uskarżanie się wydanej za mąż damy, a w swoim żądaniu omylonej, czyli Desperacja* — egzemplifikacje frustracji kobiet spowodowanej brakiem męskiej potencji lub biernością seksualną mężów.

W kategorii tej mieszczą się także anonimowe wiersze akcentujące fakt, iż o dobrym związku partnerskim lub małżeńskim decyduje sprawność seksualna mężczyzny, np.: *Ważność małżeństwa* (z powtórzonym kilkakrotnie refrenem: „Kuśki chce małżeńskie łożę”<sup>71</sup>); epigramat *Rada dla mężów*, z puentą skierowaną do „rogaczy”: „Niech róg będzie, gdzie trzeba, nie będzie na głowie”<sup>72</sup>; *Rywale* — epigramat wskazujący brak inicjatywy seksualnej jako przyczynę przegranej w zalotach<sup>73</sup>.

---

syna, wątpiąc w swe ojcostwo. Ten zgrabny dystych to kolejny przykład na to, jak odsłaniane przez autorów w obscenikach erotycznych sprawy prywatne osób z arystokratycznej elity stawały się publicznymi i choć mniej zorientowanym czytelnikom rozszyfrowanie bohaterów mogło sprawić trudność (podobnie jak obecnie badaczom), to jednak pozostawała satysfakcja snucia domysłów.

<sup>67</sup> Taki tytuł w rkps. B PAN Kr. 615; w rkps. BPAN Kórn. 11190, s. 6: *Do lubieżnej*. W edycji: *Sekscytacje. Antologia polskiej literatury frywolnej, rubasznej i obsceniczej, op. cit.*, s. 68 — tekst przypisany F. D. Książninowi (pod błędnym tytułem: *Do lubieżcy (!)*).

<sup>68</sup> Cyt. wg rkps. B PAN Kr. 615, s. 255. Żoną Kossowskiego (któremu przydawano określenie: „Rozek”) była Barbara z Bielińskich, odznaczająca się urodą i temperamentem, bohaterka utworu przypisywanego Trembeckiemu *Wiersz na pochwałę J. W. Kossowskiej... z okoliczności jej tańca na warszawskiej reducie*.

<sup>69</sup> Młodej figlarce tak podoba się nietypowa oferta mężczyzny zapłaty za cytryny („Ja tak nie płacę, lecz jeśli być może./ To cię za każdą trzy razy schędożę”), że, przystając z chęcią na tę propozycję, oświadcza: „Bierz, co chcesz, ale wiesz o tym, mój ładny,/ Że ci na borg nie dam żadnej” (cyt. wg rkps. B PAN Kórn. 11190, s. 56).

<sup>70</sup> Oświadcza z rozbrajającą szczerością, że nie mogła „Gryźć, tłuc, drapać i zabić zuchwalca w ostatku” (jak sugeruje sędzia), gdyż nie miała sił do obrony, jako że podczas tego aktu śmiała się do rozpuku (*Ibidem*, s. 57).

<sup>71</sup> Cyt. wg *ibidem*, s. 63. W zakończeniu autor potwierdza to raz jeszcze, dobitniej: „O chuju żadna nie gada./ Każda mu jest jednak rada:/ Powiem, choć rozgniewam może:/ Chuja chce małżeńskie łożę”.

<sup>72</sup> *Ibidem*, s. 20.

<sup>73</sup> Przyczyna ta nader bezceremonialnie zostaje sformułowana przez jednego z dwóch mężczyzn zakochanych tej samej kobiecie: „Taka tedy różnica była między nami./ Że on ruszał dupą, a ja ramionami” (*Ibidem*, s. 59).

### III. Metaforyczne ujęcia seksualności

Wyróżnikiem utworów zaliczonych tu do trzeciej grupy, ze względu na stosunek do tabu erotycznego oraz skalę nieprzyzwoitości treściowej i językowej, jest głównie zastosowana przez autorów metafora oraz peryfrazy, aluzje i niedomówienia — środki opisujące lub sugerujące różnorodne przejawy seksualności. W wielu wierszach środki te współwystępują z obserwowanymi w drugiej grupie żartobliwymi conceptami, komizmem postaci i zdarzeń. W poematach obscenicznym humorystyczne podejście do zakazanego tematu otrzymuje jeszcze inny wymiar, wiąże się mianowicie nie tylko z funkcją ludyczną większości tego rodzaju utworów (spora część tej literatury to literatura galancka, tworzona dla zabawy i dla uprzyjemnienia wolnego czasu), lecz również z postawą podmiotu autorskiego, z dygresyjnością, z patrzeniem z góry i nie na serio na świat przedstawiony, w którym niepodzielnie panuje erotyzm.

Obserwujemy tu różnorodne inspiracje autorów w zakresie prezentowania treści erotycznych, bogactwo metaforycznych ujęć, zwłaszcza służących przedstawieniu aktu seksualnego oraz rodzajów i sposobów erotycznego współżycia. Obok metafor popularnych od wieków w kulturze codziennej i literaturze, znanych z wcześniejszej tradycji literatury powszechnej i polskiej, występują kręgi metaforyczne nowe i oryginalne lub poddane modyfikacjom. W zakresie stylu i języka obserwujemy poprawność, z rzadka tylko przekraczaną. Wyrazy wulgarne są pomijane, zastępowane przez omówienia, a gdy się pojawiają, stanowią margines leksykalnych określeń stosowanych przy podejmowaniu tematów uznawanych za nieprzyzwoite. Liczne utwory należące do tej grupy świadczą nade wszystko o pomysłowym przekraczaniu tabu i rozbijaniu przez metaforę i śmiech zakazów odnoszących się do tej ważnej sfery aktywności ludzkiej, jaką jest erotyzm, rozumiany jako witalność seksualna i doznania zmysłowe, w tym także — czysto fizyczne.

Można tu wyodrębnić dwa nurty. W pierwszym mieszczą się większe objętościowo utwory: cztery poematy obsceniczne, których autorstwo przypisywane jest Naruszewiczowi: *Czyścić, Hilary, Pielgrzym, Słowik* (stanowią one adaptacje utworów Boccaccia, Ariosta, La Fontaine'a), oraz krótsze żartobliwe wiersze, wychwalające panującą wówczas swobodę erotyczną, aktywność i witalność seksualną. Wyróżnia je pierwiastek dynamiczny. W drugim nurcie natomiast występują utwory narracyjno-opisowe (również niewielkich rozmiarów) wzbogacone pierwiastkiem lirycznym, przedstawiające zbliżenie seksualne kobiety i mężczyzny oraz jego okoliczności i warunki z emocjonalnym zaangażowaniem, a przy tym z powagą. Dążenie do osiągnięcia rozkoszy i rozkosz, jaką daje cielesne zetknięcie kochanków oraz akt seksualny, są tu przedstawiane bardziej subtelnie. Niektóre z tych krótkich tekstów zawierają motywy charakterystyczne dla utworów rokokowych<sup>74</sup>. O ile w poematach spotykamy jeden lub kilka

<sup>74</sup> E. Rabowicz, *Rokoko*, w: *Słownik literatury polskiego oświecenia*, op. cit., s. 520–527.

wulgaryzmów, to te krótsze utwory pozbawione są wyrazów nieprzyzwoitych, dla wyrażenia seksualnych treści bazując całkowicie na erotycznych metaforach.

Autor poematów obscenicznych, wychodząc naprzeciw powszechnemu zaciekawieniu odbiorców tematem seksualności, dokonał zręcznej adaptacji znanych i cenionych utworów literatury powszechnej. W utworach tych, opisujących różnorakie doświadczenia seksualne, dominuje bogata metaforyka erotyczna oraz żartobliwe traktowanie ludzkiej seksualności. Ponieważ poematy te były już dość szczegółowo rozważane<sup>75</sup>, w tym miejscu przypomnijmy tylko występujące tam kręgi metaforyczne, służące przedstawieniu zbliżeń seksualnych, oraz ich źródła. W reprezentacjach erotycznych zbliżeń cielesnych pożądających siebie kochanków spotykamy obrazy metaforyczne utrwalone w tradycji, lecz również nowe, zarówno skrótowe, jak i rozbudowane, z trafnie dobranymi do tematu szczegółami z innych, niezakazanych działań człowieka. Do znanych zabiegów należało m.in. używanie stylistyki militarnej, znanej w poezji miłosnej od wieków, popularnej w poezji erotycznej Baroku, wykorzystywanej chętnie zwłaszcza w poezji rokokowej Oświecenia. Przedstawiano wówczas akt seksualny jako zdobywanie twierdzy<sup>76</sup> (w poematach: zamku, kasztelu<sup>77</sup>, blochu<sup>78</sup>) lub zmagania kochanków. Spotykamy też popularne ujęcie aktu jako konnej jazdy<sup>79</sup> i czynności znamiennej dla jeździectwa (np. ujeżdżania koni) oraz jako polowania<sup>80</sup>. Mniej znane metafory występujące w omawianych poematach to oranie pługiem roli oraz picie.

Mimo wykorzystywania tradycyjnych konotacji erotycznych owych czynności, autor poematów jest oryginalny, a co więcej, niezależny od źródeł inspiracji, zwykle w tych miejscach zdawkowych. Odznacza się bujną wyobraźnią erotyczną sarmackiego kroju. W jego opisach aktów seksualnych czynności te są obrazowe, urozmaicane szczegółami, mają polski koloryt. W *Pielgrzymie* np. *coitus* to udane, wiele razy ponawiane łowy na upatrzoną zwierzyńcę, opis polowania na kuropatwy i inne ptactwo (chętnie oddające się myśliwemu), obraz ukazany z dynamiką, zarówno od strony tropiącego

<sup>75</sup> Zob. W. Mincer, *Miscellanea bibliograficzne z epoki Oświecenia*, „Pamiętnik Literacki” 1956, z. 1, s. 171–177; W. Preisner, *Recepcja fragmentu „Orlanda szalonego” u autora polskiego z końca XVIII wieku*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, Toruń 1958, wol. 10, z. 1–4 (1956), s. 66–71; zob. też omówienie tych obszernych utworów erotycznych, w: B. Wolska, *Poematy obsceniczne przypisywane Naruszewiczowi jako adaptacje wzorów obcych*, „Literaturoznawstwo”, nr 1 (1), pod red. R. Jagodzińskiej, Łódź 2007, s. 39–68.

<sup>76</sup> Zob. M. Hanusiewicz, *Pięć stopni miłości. O wyobraźni erotycznej w polskiej poezji barokowej*, Warszawa 2004, s. 151–155.

<sup>77</sup> *Kasztel* — ‘zamek warowny, mała twierdza’ (z łac. *castellum*).

<sup>78</sup> *Bloch* — ‘fort wojenny, warownia’ (z niem. *Blockhaus*).

<sup>79</sup> Metaforyka konnej jazdy w funkcji seksualizmu występuje m.in. w trzech pieśniach (VIII, X i XXVIII) dzieła Ariosta *Orlando szalony*, które dostarczyły inspiracji twórcy *Hilarego*. Por. też D. Ackerman, *Historia naturalna miłości*, tłum. D. Gostyńska, Warszawa 1997, s. 229–249.

<sup>80</sup> Por. na ten temat komentowane przez Mirosławę Hanusiewicz przykłady z poezji francuskiej, polskiej poezji barokowej oraz fragmenty *Orlanda szalonego* (*eadem*, *Pięć stopni miłości...*, *op. cit.*, s. 157–162).

wyżła, jak i z perspektywy myśliwego uzbrojonego w dobry muszkiet, mający „proch w rogu, kule w sakwach”.

W poemacie *Słowik* zostaje w tym celu zastosowana inna jeszcze metaforyka, agrarna: ujęcie aktu seksualnego jako orki na roli. Była to sekwencja wprawdzie spotykana w literaturze erotycznej, zwłaszcza inspirującej się metaforyką ludowej pieśni miłosnej<sup>81</sup>, ale że rolą była „nowina” (tj. rola po raz pierwszy dopiero uprawiana), działania około niej zostały ukazane jako wyjątkowo żmudne, wymagające dużej energii, ponieważ młodym kochankom brakowało w tej dziedzinie doświadczenia. Pomysłowości autora tej adaptacji zawdzięczamy również oryginalne metafory z zakresu przygotowywania, przesyłania i pieczętowania korespondencji: ścisłego, dokładnego opieczętowania listu („z tyłu i z przodu”).

Oryginalną pochodną konotacji erotycznych jazdy konnej są natomiast (w poemacie *Hilary*) działania służące bezpieczeństwu pojazdu, np. energiczne, wręcz w pocie czoła, operowanie (przez hajduka Łukasza w łóżu żony Hilarego) dużym drągiem, jakoby w piaskie koła kolaski<sup>82</sup>, dla podparcia pojazdu, by nie ugrzązł w błocie. Także w migawkowych metaforycznych prezentacjach ponawianych zbliżeń seksualnych jako jazdy np. cugami czy kibitkami (przebyć „milczkiem poczt kilka nie złażąc z kibitki”) panuje tu rodzimy klimat.

W poemacie *Hilary*, gdzie jest szczególnie wiele przygód erotycznych, są one nawet wyliczane „ryczałem”, dla zaakcentowania witalności seksualnej bohaterów utworu. W zbiorowych wyliczankach tych cielesnych kontaktów metaforyka jest szczególnie oryginalna. Uległość spotykanych w drodze żon starostów, podkomorznych, mieczników, koniuszych itp. przygodnych partnerek króla Mieszka i Hilarego jest potraktowana np. jako chętne, bez poczucia winy i wstydu, poddanie się przez te kobiety działaniom dostosowanym do pozycji społecznej ich mężów. Bohaterowie są tu stroną aktywną, a więc: zasztywiają pochwy miecza żonom mieczników, sporządzają „rozmiar” podkomorzynom, okulbaczą „siodłem żywym” koniuszyny itd. Inne, traktowane *en bloc*, działania erotyczne to odbieranie całego żniwa (przez rywala) lub pobieranie stosownych opłat (dawnych podatków i ceł wewnętrznych, tj. myto, podymne itp.) w trakcie wspólnej, *quasi*-urzędniczej lustracji wsi, miast i dworów. Współzycie dwóch (a nawet trzech) mężczyzn z jedną kobietą ukazane tu zostało jako picie ze wspólnego naczynia: „z jednej konewki” (jakoby wzorem duchownych, którzy utrzymując wspólną gospodynię, pili z jednego gąsiora). Jest to rozwijanie obrazów metaforycznych paralelnych wobec tych, które funkcjonowały w ludowej pieśni miłosnej (picie, jedzenie, zrywanie i zbieranie owoców itp.)<sup>83</sup>.

<sup>81</sup> M. Hanusiewicz, *Pięć stopni miłości...*, *op. cit.*, s. 144.

<sup>82</sup> *Piasta* — ‘zgrubiona, okrągła, wzmocniona część koła pojazdu, przylegająca do wału, na którym to koło było osadzone’.

<sup>83</sup> Zob. M. Hanusiewicz, *Pięć stopni miłości...*, *op. cit.*, s. 144; D. Wężowicz-Ziółkowska, *Miłość ludowa. Wzory miłości wieśniaczej w polskiej pieśni ludowej XVIII–XX wieku*, Wrocław 1991, s. 150–160; por. też

W swych poematach Naruszewicz zaskakuje wyobraźnią erotyczną, wzbogaca związki ugruntowane tradycją literacką, tworzy nowe; łączy akt seksualny z odległymi od tego aktu sytuacjami i przedmiotami. Ujęcia rozlicznych kontaktów seksualnych są pomyślowe i zabawne, i jako takie przydają różnorodności, łagodzą towarzyszące lekturze wrażenie masowości łatwych przygód, rozbuchanego erotyzmu, wreszcie zaś: powszechnej rozwiązłości. Sygnalizowane sytuacje są tylko niekiedy drastyczne, jak w antyklerykalnym poemacie *Czyszciec*, gdzie ukazane są jakoby duchowne ćwiczenia księdza z mężatką, z użyciem długiej „na półtojej piędzi” relikwii, „co się koło niej włosy kędzierzawe wiją”.

W krótszych utworach stosujących metaforykę erotyczną dla przedstawienia zmysłowości erotycznej wykorzystuje się niedomówienie, którąś ze znanych przenośni lub proponuje się nowe. Przedstawienia te zawierają pierwiastek humoru, obywają się bez słów trywialnych lub z niewielkim ich wykorzystaniem.

Odnotujmy tu m.in.: *Pomiarkowanie*, utwór przyznawany przez kopistów Onufremu Korytyńskiemu, anonimowy wiersz *Kominiarz. Pieśń liryczna*, przypisywany niekiedy Franciszkowi Dionizemu Kniaźninowi; anonimową *Skargę wdowią*; epigramat Naruszewicza *Na balony* (interesujący kontekst zarówno do podniosłej ody cywilizacyjnej *Balon* oraz do znanego erotyku *Do astronoma* tegoż autora); pełen obyczajowych konkretów utwór Węgierskiego *Węgierski do Rogalińskiego, prosząc o pożyczenie kolaski*.

Utwór *Pomiarkowanie* to udany obrazek obyczajowy oparty na koncepcie, wykorzystującym grę słów: „miara”, „mierzyć”, „pomiarkowanie”. Ukazano tu zaskakującą zmianę podejścia mężatki do oddania się innemu mężczyźnie. Irys, początkowo niechętna takiemu zbliżeniu, zaznacza, że nagle odsłonięte, a zachwycające Tyrsysa miejsce jej ciała jest przeznaczone tylko dla męża. Uspokojona przez przypadkowego partnera, iż jego „miara” jest tak dobrana, że nie ujmie w niczym mężowskiej części, zezwala na stosunek. Gdy Tyrsys energicznie, lecz z „pomiarkowaniem”: „Rozdziela, mierzy i przegradza śmiecie”, usatysfakcjonowana seksualnie podczas tych działań kobieta, pragnąc przedłużenia aktu, strofuje „mierniczego”, przejmując jego stylistykę: „To, coś zostawił dla męża, jest wiele!”<sup>84</sup>.

*Kominiarz* to żartobliwa piosenka, w której tytułowa postać popisuje się swym kunsztem: otóż bezpłatnie „chędoży” „czysto, pięknie, sadzami zakopciałe/ Kominy duże, małe”. Stwierdza, że czynność ta to „przedsięwzięcie stałe”, niezmiennie pożądane przez kobiety różnego wieku oraz stanu cywilnego i społecznego. Wzywa panienki, by od młodych lat opatrywały swe „czeluście” i miały swego kominiarza („Niech kominiarz, choć maleńki,/ Będzie w waszym guście”)<sup>85</sup>. Potencja seksualna mężczyzn,

T. Kostkiewiczowa, *Erotyk*, w: *Słownik literatury polskiego oświecenia*, op. cit., s. 116–121, gdzie badaczka omawia m.in. główne wzorce, które wpływały na kształt poezji erotycznej, w tym liryczną pieśń ludową oraz w jej obszarze środki służące maskowaniu niewygodnych treści (*ibidem*, s. 117).

<sup>84</sup> Cyt. fragmenty *Pomiarkowania* wg rkps. B PAN Kórn. 11190, s. 70.

<sup>85</sup> Cyt. fragment utworu *Kominiarz. Pieśń liryczna* wg rkps. B PAN Kr. 615, s. 128.

przedstawiona jako gotowość spełnienia oczekiwań kobiet, ujęta została jako chędożenie (tj. czyszczenie) kominów, przy czym autor uniknął wulgaryzmów, trafnie wykorzystując wieloznaczność tego czasownika<sup>86</sup>.

*Skarga wdowia*<sup>87</sup> — zastosowana w epigramacie agrarna metaforyka seksualna jest dość znana, tu: z podkreśleniem roli pługa — aktywnego czynnika męskiego w akcji<sup>88</sup>.

*Na balony* (inc.: „Niechaj sobie Francuz lata...”) — wierszyk tworzy żartobliwy kontekst śledzonych wówczas z zainteresowaniem lotów balonowych, którymi popisywał się u nas m.in. aeronauta francuski J. P. Blanchard (a tym samym do znanej ody Naruszewicza *Balon*, komentującej taki pokaz). Jest to metaforyczny opis stosunku seksualnego, już w wersji inicjalnym wywyższonego ponad loty astronautów, ujętego jako podobna podróż powietrzna do „wyższego świata”, wiodąca tym razem jednak do „królestwa Wenery”. W takcie tej podróży ważne są (jakoby kosmologiczne) dwie pierwsze i dwie tylne sfery oraz rudel (ster), którym należy machnąć, by osiągnąć satysfakcjonujące erotycznie zbliżenie<sup>89</sup>.

Na uwagę w tej grupie obsceników zasługuje wiersz *Węgierski do Rogalińskiego...* Erotyczne zbliżenia są tu traktowane jako kontakty wyłącznie fizyczne, przy tym, bez użycia choćby jednego wulgarnego słowa, za to z zasugerowaną skrótowo metaforyką spodziewanego seksualnego współżycia (wjazdu w drzwiczki<sup>90</sup>) oraz z aluzyjnym nawiązaniem do fallusa jako aktywnego czynnika tego oczekiwanego przez mężczyznę

<sup>86</sup> Por. czasownik *chędożyć* — ‘czyścić, oczyszczać, obmiatać, otrzepywać’ oraz w zwrocie zakwalifikowanym jako *obscoenum*: *chędożyć kobietę* — ‘obłapiać, mieć z nią sprawę cielesną’ (S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, wyd. trzecie fotooffsetowe, t. 1, Warszawa 1951, s. 237–238).

<sup>87</sup> Oto tekst tego epigramatu cyt. wg rkps. B PAN Kórn. 11190, s. 65:

„Języki ludzkie do siebie to mają,  
Że źle, czy dobrze o ludziach gadają.  
Mówią, że czyjsiś pług bywa w mej roli;

Gdy mój grunt orzą, niech sąsiad nie boli.” [*nie boli* — tu: „nie boleje”].

<sup>88</sup> O tej roli „pługa” mowa ponadto w poemacie *Słowik*, gdzie zmagania erotyczne młodych kochanków kończą się zmęczeniem i zaśnięciem, ponieważ: „jeden i druga/ Nie byli zdolni jeszcze do dźwigania pługa”.

<sup>89</sup> Cyt. wg rkps. Państwowego Centralnego Archiwum Historycznego w Kijowie, sygn. F. 228, rejestr 2, nr 14, k. 4. Omówienie tego erotycznego epigramatu w kontekście oświeceniowych wierszy odnoszących się do lotów balonowych, zob. B. Wolska, *W świecie żywołów, Boga i człowieka. Studia o poezji Adama Naruszewicza*, Łódź 1995, s. 77–79. Zob. też A. Ročko, *Astronomowie w poetyckiej apostrofie Adama Naruszewicza i Ludwika Osińskiego*, w: *Literatura. Historia. Dziedzictwo. Prace ofiarowane Profesor Teresie Kostkiewiczowej*, pod red. T. Chachulskiego i A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 2006, s. 315–316. Utwór ten, podany jako jeden z omawianych przez Autorkę przykładów wpływu ówczesnych odkryć naukowych na erotyczną wyobraźnię literacką (pod innym tytułem: *Na podróż Blancharda*), potraktowano jako tekst autorstwa S. Trembeckiego (za: S. Trembecki, *Poezje wybrane*, wybór i wstęp J.W. Gomulicki, Warszawa 1978, s. 95). Por. uwagi Edmunda Rabowicza, który traktuje atrybucję Gomulickiego jako błędną, w: *idem, Stanisław Trembecki w świetle nowych źródeł*, op. cit., 276.

<sup>90</sup> Podobna metafora („szczuple do rozkoszy drzwiczki”) w *Epitalamionie Dorantowi i Klimenie Trembeckiego*.

zbliżenia: „na tę (tylko) myśl samą”, „Sprężyna mi się nadyma./ Lecz może u tej prawiczki/ Z tym (dziś) nawet wjadę w drzewiczki./ Czego Kampanuczy nie ma”.<sup>91</sup>

W drugim nurcie utworów metaforycznych spotykamy kilkanaście wierszy opisujących akt seksualny za pomocą przenośni lub/i sugestywnych aluzji. Spotykane tu relacje pierwszoosobowe lub trzecioosobową narracją cechuje pierwiastek uczuciowy. Autorzy akcentują, że również miłość fizyczna niesie doznanie intymności. Metaforyczne opracowanie podniet i zdarzeń seksualnych jest bardziej subtelne. Wiersze te pozbawione są wyrazów uznawanych za nieprzyzwoite. Należą tu m.in.: *Zdarzenie opuszczone Węgierskiego*; epitalamiony Trembeckiego, zwłaszcza zaś pełen subtelności wdzięku i naturalności *Epitalamion Dorantowi i Klimenie*<sup>92</sup>; *Spotkanie się południowe. Z Owidiusza* — utwór oznaczony nazwiskiem Niemcewicza oraz *Przypadek siostry starszej opowiedziany siostrą młodszą*, przypisywany Trembeckiemu lub Naruszewiczowi<sup>93</sup>.

Zaliczamy tu też rokokowy komplement Naruszewicza pt. *Do astronoma*, choć nie przedstawia on aktu seksualnego, jedynie w zakończeniu zawiera aluzję, odnoszącą się do takiego zbliżenia z ukochaną kobietą. Wymowne motto — utrwalone w tradycji paremiograficznej łacińskie wyrażenie: *Non plus ultra!* („Nic nadto (ponadto)!”, dosłownie: „Nic więcej poza...” — akcentuje szczyt doskonałości. Zapowiada opis fascynującej urody adresatki ukrytej pod literackim imieniem Korynny, najprawdopodobniej Magdaleny z Eysymontów Jezierskiej, o romans z którą był podejrzewany poeta<sup>94</sup>. Pragnienie zakazanego seksualnego spełnienia zostało zgrabnie przykryte sztafą, łączącym mitologię, astrologię i zdobycze astronomii. Śmiałe treści erotyczne

<sup>91</sup> Cyt. za: R. Kaleta, *Sensacje z dawnych lat*, Wrocław 1986, s. 114–115. Badacz podaje, że utwór ten po raz pierwszy ogłosił radziecki uczonec N.P. Bobrik, wg kopii zachowanej w Państwowym Centralnym Archiwum Historycznym w Kijowie, sygn. F. 228, rejestr 2, nr 14, k. 67 (*Nieopublikowane stichotworenie T.K. Węgierskiego*, „Slaviański Archiw”, Moskwa 1959, s. 197). Adresatem tego pikantnego listu poetyckiego był Kasper Rogaliński, polityk i poeta, uczestnik obiadów czwartkowych, w latach 1778–1788 wojewoda inflancki. Wzmiankowany Kampanuczy (Giuseppe Campagnucci), kastrat włoski, występował w Warszawie gościnnie jako sopran w kilku operach wraz ze śpiewaczką Katarzyną Bonafini na początku 1776 r., co pozwala ustalić datę *a quo* napisania utworu. Zob. też E. Rabowicz, *Oświeceniowe „przewodniki” po warszawskich domach rozkoszy*, *op. cit.*, s. 17.

<sup>92</sup> Utwór ten jest tu tylko skrótowo scharakteryzowany jako jeden z kilku poetyckich opisów aktu seksualnego, głównie w aspekcie stosunku do tabu erotycznego. Szczegółowe omówienie tego i pozostałych epitalamionów Trembeckiego, w: R. Krzywy, *Rokokowe epitalamiony Stanisława Trembeckiego wobec tradycji gatunku*, „Wiek Oświecenia”, t. 20: *Stanisław Konarski (1700–1773)*, Warszawa 2004, s. 119–142.

<sup>93</sup> Jan Kott sygnalizuje, że autorstwo Trembeckiego nie jest pewne, wzmiankuje, że kopista w rkps. B Jag. 1924/IV przypisuje go Naruszewiczowi, dodaje jednak, iż „Obscoena Naruszewicza, a jest ich bardzo wiele, mają jednak często charakter bardziej sarmacki”; zob. *idem*, *Uwagi o tekstach*, w: S. Trembecki, *Obscoena. Dodatek do „Pism wszystkich”*, *op. cit.*, s. 16.

<sup>94</sup> Zapewne te powody sprawiły, że utwór *Do astronoma* za życia Naruszewicza nie został opublikowany i był rozpowszechniany tylko w przekazach rękopiśmiennych. Jego autorstwo wskazał Juliusz Wiktor Gomulicki: A. Naruszewicz, *Liryki wybrane*, *op. cit.*, s. 27–28 (argumentacja), s. 150–151 (tekst), s. 211 (orientacyjna datacja: 1777, ze znakiem zapytania).



w tym utworze, wyraźniej niż w dowcipnym wierszyku *Na balony*, kamuflowane są za pomocą odwiecznych wyobrażeń oraz przez odwołania do osiągnięć nauki doby Oświecenia<sup>95</sup>. W żartobliwym wierszu naukowe osiągnięcia są jednak ukazane z pewną nonszalancją jako mniej pociągające niż zbliżenie erotyczne, natomiast w utworze *Do astronoma* są wywyższone, bo umożliwiają śmiałkom penetrację zakazanych obszarów<sup>96</sup> (ciała kobiety), obiecując rozkosz z ich poznania.

W *Zdarzeniu opuszczonym* Węgierskiego opisany jest przebieg nieudanego, przerwane go aktu seksualnego, kiedy to Dorant, pałający miłością do Korynny, mimo niespodziewanie sprzyjających chęci ze strony ukochanej (gdy oddawała się marzeniom erotycznym), zawiódł zarówno ją, jak i siebie. Zbliżenie fizyczne tych dwojga ukazane jest znowu za pomocą przenośni — od strony kobiety z wykorzystaniem metaforyki krzątania się w celu odpowiedniego przyjęcia gościa w swym mieszkaniu; od strony mężczyzny z użyciem popularnej metafory jazdy konnej. Choć w ówczesnych wierszach erotycznych sygnalizowane są ograniczenia męskich możliwości seksualnych, a nawet mowa jest o sposobach zaradzenia temu (afrodyzjaki; zastępstwo innego mężczyzny), to jednak do rzadkości należy opis aktu, który mimo wysiłków pobudzonej erotycznie kobiety i pożądanego jej mężczyzny nie dochodzi do skutku. Tak więc, choć Korynna, spragniona tego spotkania, wybiega kilkakrotnie ze swego „domu” przeciw oczekiwanej gościa, okazuje się, że gdy ten „już prawie w same wjeżdżał wrota”, jego „koń” (choć „gęstymi razami macany niecnota”), ostatecznie sromotnie zawodzi nadzieje swego jeźdźcy<sup>97</sup>. Gdy próba osiągnięcia erotycznej satysfakcji nie powiodła się, nastąpiły wymówki rozgniewanej partnerki, a w konsekwencji również — zawstydzenie i żal Doranta. W zakończeniu wiersza zasmucony mężczyzna kieruje pod adresem „niecnoty” wyrzuty, że „w tak ciężkim razie” nie poratował swego pana. Utwór ten wyróżnia pierwiastek liryczny.

W epitalamionie Trembeckiego oraz w *Spotkaniu się południowym* przypisywanym Niemcewiczowi, a zainspirowanym erotykami Owidiusza, najważniejsza jest narracja o kolejnych etapach fizycznego zbliżenia kochanków, z takimi motywami jak: zachwyt nad ciałem ukochanej (w epitalamionie: „Chciwym pożera okiem wszystkie cuda:/ Z róży kolanka, z alabastru uda”<sup>98</sup>); lęk, niepokój kobiety, a później rozkosz spełnienia erotycznego; nadzieja (lub życzenia), że wypełniona pieszczotami rozkosz będzie

<sup>95</sup> Zob. B. Wolska, *W świecie żywiołów, Boga i człowieka. Studia o poezji Adama Naruszewicza*, op. cit., s. 79; A. Ročko, *Astronomowie w poetyckiej apostrofie A. Naruszewicza i L. Osińskiego*, op. cit., s. 312–315.

<sup>96</sup> Zgrabnie poddano tu wariacji występującej w antycznej tradycji literackiej (np. u Horacego) wątek pokonywania przez człowieka ograniczeń jego ludzkiej kondycji (obcych żywiołów), i akcentowany w tych działaniach warunek: odwagę pokonywania nieznanych dotąd przestrzeni (np. morza).

<sup>97</sup> Cyt. wg rkps. B PAN Kórn. 11190, s. 105.

<sup>98</sup> Cyt. drobne fragmenty *Epitalamionu Dorantowi i Klimentie* za: S. Trembecki, *Pisma wszystkie. Wydanie krytyczne*, t. 1, op. cit., s. 31–32.

ponawiana. W parafrazie z Owidiusza, rozwinięto opis urody ciała nagiej Korynny, porównanej do Semiramis i Lais (barki, ramiona, „piersi wysmukłe”, „brzuszek wypłaszczony”, „uda młodzienne”, „boczek gładki z obojej strony”<sup>99</sup>). W utworze Trembeckiego natomiast dokładniejszy jest opis aktu.

W tych mistrzowskich opisach zdarzenia erotycznego, podkreślających rozkosz, panuje metaforyka batalistyczna: w epitalamionie fallus to „grot Kupidyna”, którym zostaje „tknięta” Klimena, deflorację sugeruje „toczenie krwawej i nieznannej wojny”, zaś powtarzanie aktu seksualnego wyraża omówienie: „sześć razy konał i sześć razy ożył”; w *Spotkaniu...* gra wstępna to wzajemne zwyciężanie się, natomiast zaś sam akt to „znoje”. Wiersz przyznawany Niemcewiczowi przypomina podobne wierszowane opisy seksualnego zbliżenia, które nie posiadają konkretnego adresata. Taki uniwersalny charakter utworu podkreślał dodatkowo podtytuł, pozwalający traktować go jako translatorską wprawkę literacką o uniwersalnym charakterze (zachowano nawet imię literackie ukochanej Owidiusza). Natomiast Trembecki w swym utworze pod imionami Doranta i Klimeny ukrył księcia Janusza Sanguszkę oraz wojewodziankę podlaską, Karolinę Gozdzką, albowiem to z okazji ślubu tej pary napisał swój utwór. Osoby zainteresowane zdawały sobie sprawę z tego personalnego adresu, sygnalizowano to także w odpisach tekstu, ale nie wszyscy kopiści utworu posiadali tę wiedzę. Tym sposobem okoliczność o charakterze publicznym uzyskiwała nagle zaskakującą oprawę literacką, akcentującą spodziewane intymne chwile konkretnych, choć ukrytych pod literackimi imionami osób. Wiersz kursował też jako utwór pozbawiony tej otoczki, funkcjonując jako opis nocy poślubnej, w którym kończące tekst życzenia podobnych zbliżeń można było odnieść do jakichkolwiek nowożeńców. W związku z brakiem jawności i informacji zasięg takich wierszy ulegał poszerzeniu, a społeczny odbiór — zróżnicowaniu. Przesたawało być ważne: „kto?”, a znaczące stawało się: „co?”.

Jak już sygnalizowano, najwięcej zainteresowania wzbudzał akt seksualny, przy czym przedstawiano też w sposób eufemistyczny narządy płciowe, zwłaszcza męskie, ich działanie i wygląd. Najczęściej opisy fallusa korespondowały z metaforyką erotycznego zbliżenia (będąc jednym z czynników obrazu, jak np. w *Zdarzeniu opuszczonym*), ale zdarzały się też ujęcia niezależne, jak w *Przypadku siostry starszej opowiedzianym siostrze młodszym*. W tym zręcznie skonstruowanym utworze, będącym prawdopodobnie przekładem lub przeróbką jakiegoś swawolnego wiersza francuskiego z połowy XVIII wieku<sup>100</sup>, zwraca uwagę nie tyle przedstawienie samego aktu, co opis wyglądu, zmieniającego się stanu i warunków działania męskiego członka. Seksualne zbliżenie poprzedza (jak w epitalamionie Trembeckiego i *Spotkaniu się południowym*) motyw zachwyty kochanka ciałem partnerki: „Z jednego ciała dwie najbielsze uda./ Dwie pełne piersi,

<sup>99</sup> Cyt. fragmenty wiersza *Spotkanie się południowe* wg rkps. B PAN Kórn. 11190, s. 13.

<sup>100</sup> Zob. J. Kott, *Uwagi o tekstach*, w: S. Trembecki, *Obscoena. Dodatek do „Pism wszytkich”*, op. cit., s. 16.

brzuszek i kolanka./ [...] / Jakże nad całym zdumiewał się ciałem./ Jak wszędzie, oczy, ręce, usta mieścił”<sup>101</sup>. Nagle kobieta zauważa odmienną część „składu ciała” mężczyzny, która ma „Szyję czy ogon na kształt pasternaka”. Widząc, że „stoi zapalczywa sztuka./ Śniada, brodata i o jednym oku”, porównuje ją do „kalmuka” i „ze łbem wielkiego tatar”. Opisuje, jak dynamicznie i zręcznie wkradł się w jej „szczupły zakątek”, powodując niesłychaną rozkosz („Ledwie się dusza z ciała nie wykradła”). Stwierdza, że po akcie „junaczek” zmienił jednak swą postać: „Smutny, pokorny, główka nachylona./ Słaby, spocony, właśnie jakby z wanny”, i dopiero po pocieszeniu przez nią: „Na dawną postać, moc i wzrost się zdobył”. Tak dokładnego, metaforycznego, pozbawionego wulgaryzmów opisu zachowania się męskiego czynnika aktu seksualnego nie znajdujemy w innych oświeceniowych obscenicznym wierszach erotycznych. Opis ten w relacji „siostry starszej” zajmuje dużą część utworu. Dwukrotny stosunek zaś jest ujęty skrótowo, z wykorzystaniem stylistyki odwiedzin i pokonywania przeszkód: „Podważał drągiem furtkę moją z przodu./ Jam rozumiała, że mię na pal wbijał” (pierwsze zbliżenie); „Wpadał, przebijał, cofał się i srożył” (powtórne). Wiersz kończy znacząca wzmianka uczestniczki przedmałżeńskiej przygody o ślubie z bogatym wdowcem, który kupił jej rękę „za znaczne intraty” i ironiczna uwaga o dwudniowych zmaganiach tego „głupca” w łóżnicy.

### Obsceniki erotyczne jako źródło kulturowo–obyczajowe

Obscena oświeceniowe rozpowszechniane w rękopiśmiennych kopiach mówią więcej o ówczesnej obyczajowości erotycznej niż publikowane wiersze miłosne. Bohaterowie, akcja tych utworów i zawarte w nich realia wskazują, że jest to świadectwo obyczajów ludzi różnych stanów i warstw społecznych, kondycji, wieku i płci; obyczajowości występującej na królewskim dworze, w szlacheckich dworach, magnackich salonach; spotykanej w miastach (i to nie tylko w domach położonych przy „zakazanych” ulicach), miasteczkach i wioskach; w klasztorach, na plebaniach, wreszcie zaś na podmiejskich targach, gdy to podczas handlu nawiązywano też znajomości tego rodzaju. Ukazane w niektórych obscenach erotycznych przejawy i mechanizmy tej obyczajowości zostały przesadzone, z następujących względów: walka z tabu zakłada wyolbrzymienie i przerysowanie zakazanego tematu; charakter wielu utworów jest prowokacyjnie libertyński i antyklerykalny (a cechą prowokacji jest również przejaszkawienie); pewne teksty stanowiły literacką zabawę lub były popisem sprawności autora w modnej wówczas, dostarczającej rozrywki tematyce (co także skutkowało na-

<sup>101</sup> Cyt. fragmenty *Przypadku siostry starszej opowiedzianego siostrze młodszym* za: S. Trembecki, *Obscoena. Dodatek do „Pism wszystkich”, op. cit., s. 7–[10]*. Jest to edycja wg rkps. B Pan Kr. 615, s. 45, z podaniem wariantów wg rkps. B Jag. 1924/IV, s. 321.

gromadzeniem zjawisk z tego zakresu). Mimo wskazanych tu przyczyn powodujących zniekształcenia i hiperbole, pewnym jest, że nie można lekceważyć obrazu kultury obyczajowej, jaki się wyłania z tych utworów i że rozważanie ówczesnej obyczajowości z uwzględnieniem tego literackiego źródła może przynieść interesujące efekty nie tylko w przypadku takich utworów jak *Przewodniki warszawskie*, najbogatsze w realia i personalne odniesienia<sup>102</sup>.

### **Wartość estetyczno–literacka wierszowanych obsceników erotycznych**

Rozważane tu utwory to przejaw subkultury, literatura tworzona okazjonalnie, przeznaczona przede wszystkim dla mężczyzn, teksty o zróżnicowanej wartości artystycznej, gdzie małe arcydziełka czy świetnie zaadaptowane do realiów polskich obszerne poematy oraz udane wierszowane anegdoty i obrazki obyczajowe sąsiadują z ujętymi w proste rymy monotonnymi sprośnościami. Utwory te, będące ważnym elementem oświeceniowego życia literackiego i obyczajowego, które toczyło się poza cenzurą, budzą także i obecnie skrajne oceny i z tego właśnie powodu są zwykle pomijane w badaniach. Najbardziej interesujące są wówczas, gdy nie wywołują niesmaku jako kojarzone wyłącznie z lubieżnością i popisem trywialnego słownictwa, lecz gdy np. bawią anegdotą, zręcznym konceptem, dowcipną i pomysłową metaforyką seksualną lub kiedy ujmują wdziękiem, jakim dany poeta potrafił wzbogacić opis udanego erotycznego zbliżenia, czy liryzmem, z jakim oddał smutek kochanka, który nie sprostał oczekiwaniom partnerki. Docenić warto również inne ich walory: ironiczny i żartobliwy jednocześnie dystans, z jakim autor traktuje siebie oraz zmagania uczestników erotycznych przygód, opisywanych dla rozrywki odbiorców.

Rozprzestrzenianie się w czasach Oświecenia stanisławowskiego wolności erotycznej z wielkich miast na prowincjonalne szlacheckie ziemstwa i sąsiedztwa miało nie tylko konsekwencje obyczajowe, lecz również estetyczno–literackie. Obok utworów libertyńskich, przybliżających sferę seksualności autorstwa przedstawicieli elity literackiej i towarzyskiej, mających charakter prowokacji, której narzędziem były skandalizujące manifesty zdecydowanie wykraczające poza powszechnie uznawane normy moralno–obyczajowe, z zagęszczeniem treści i słów uważanych za nieprzyzwoite; obok ujęć postaw hedonistycznych, żądz seksualnej rozkoszy zmysłowej wyrażanej za pomocą słownictwa pozbawionego wulgaryzmów — w sposób elegancki, mogący zaspokoić gust wielbicieli rokoka na wielkich dworach, spotykamy wówczas rubaszne przedstawienia erotyki, bliskie niewyrafinowanej kulturze szlacheckiej, z użyciem jędrnego, dosadnego języka oraz wulgaryzmów (a nawet kakofemizmów). Te niewybredne

---

<sup>102</sup> Zob. na ten temat uwagi Edmunda Rabowicza, w: *idem, Oświeceniowe „przewodniki” po warszawskich domach rozkoszy*, op. cit., s. 26.

w treści, rubaszne utwory, często o humorystycznym lub satyrycznym zabarwieniu, były od dawna tworzone przez przeciętnych szlachciców, stając się nierozłączną częścią ich własnej, prowincjonalnej oraz ludowej tradycji<sup>103</sup>. Bezceremonialnie, za pomocą prostackiej w treści i formie anegdoty, w tekstach tych preferowano różnorakie formy swobodnego używania życia, zwłaszcza nieskrępowaną żadnym tabu (w sferze tematu czy słownictwa) wolność seksualną, wychwalano związki pozamałżeńskie, rozpuszcę. W tych przejawach masowej kultury szlacheckiej twórcy oświeceniowych wierszy obscenicznych reprezentujących skrajno–radykalny nurt rokoka<sup>104</sup> (lub bliskich temu nurtowi) poszukiwali źródeł inspiracji. Jak wykazał powyższy przegląd, nie stronili od nich również autorzy znani (np. Naruszewicz czy Molski), udatnie stylizujący swe teksty, z zachowaniem pewnego dystansu wobec nieprzyzwoitych treści i środków wyrazu. Te inspiracje w połączeniu z talentem poetyckim i inteligencją autorów, będących przedstawicielami tego nurtu (np. Jan Ancuta, Jan Czyż, Tomasz Kajetan Węgierski, Antoni Felicjan Nagłowski, Antoni Korwin Kossakowski), dawały interesujące efekty estetyczno–literackie. Niektóre z tych utworów, np. *Przewodniki warszawskie*; wiersze Węgierskiego lub Czyża (przed metamorfozą tego poety) były pozbawione krytycyzmu, ograniczone do bezinteresownego opisu obyczajowości przestrzeni wielkowiejskiej.

Nurt mniej radykalny (reprezentowany m.in. przez Naruszewicza) ukazuje natomiast związki z rodzimymi tradycjami wiejskiej kultury barokowej. Poeta ten umiejętnie posługuje się zresztą różnorodną topiką i rozlicznymi motywami erotycznymi, i jako twórca podatny na rozliczne źródła *inventio*, wychodzi poza te tradycje. Jednocześnie bowiem tworzy wiersze w stylu folkloru szlacheckiego oraz wyrafinowane utwory rokokowe, znajdujące — podobnie jak doskonale teksty Trembeckiego i wiersze jemu przypisywane — uznanie na dworze Stanisława Augusta, zwłaszcza wśród bywalców obiadów czwartkowych, gdzie były czytane i dostarczały rozrywki zapraszany przez króla gościom<sup>105</sup>.

W utworach reprezentujących te różnorakie nurty obscenicznej poezji erotycznej, wielokroć, zdecydowanie i otwarcie lekceważono tabu dotyczące seksualności, narzuca-  
ne przez wychowanie, edukację i Kościół oraz powszechnie przyjęte normy obyczajowe,

<sup>103</sup> Szlachecka poezja erotyczna Baroku czerpała chętnie „ze swojskiej tradycji ludowej lub przynajmniej rozwija paralelne pomysły i obrazy”; zob. M. Hanusiewicz, *Pięć stopni miłości...*, op. cit., s. 144, s. 164.

<sup>104</sup> Zob. dokonaną przez Edmunda Rabowicza charakterystykę rodzimego, radykalnego literackiego nurtu rokoka, w: *idem*, *Polskie rokoko literackie*, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne. Prace Literackie” 1969, nr 2, s. 91–95. Por. też: *idem*, *Oświeceniowe „przewodniki” po warszawskich domach rozkoszy*, op. cit., s. 11.

<sup>105</sup> Zob. m.in. S. Tomkowicz, *Nieco o dowcipach, żartach i poezjach okolicznościowych na dworze Stanisława Augusta*, w: *idem*, *Z wieku Stanisława Augusta*, Kraków 1882, t. 2, s. 83–96; zob. też: R. Kaleta, *Obiady czwartkowe na dworze króla Stanisława Augusta. Próba monografii*, op. cit., s. 77–79; B. Wolska, *Poematy obsceniczne przypisywane Naruszewiczowi jako adaptacje wzorów obcych*, op. cit., s. 65–66.

lub przekraczano je ostrożniej, omijano częściowo, operując metaforą seksualną, przejrzystą aluzją, peryfrazą, niedomówieniem, i za pomocą tych środków różnicując nasycenie zmysłowością. Stosowano przy tym zarówno język literacki, jak i potoczny (z leksyką właściwą jego odmianie mówionej), a także wulgarny. Ważną sprawą jest bowiem ujęcie językowe erotycznych treści. Dominują tu wyrazy nieprzyzwoite, potoczny i słowa mało eleganckie, co jest przejawem łamania zakazów językowych, a więc działań, które jednak (inaczej niż w dialektach) nie były uznawane za grzech<sup>106</sup>. Nasycenie tekstu wulgaryzmami w połączeniu z nieprzyzwoitą treścią jest cechą najczęściej zauważaną, lecz nie jest wcale „normą” dla obsceników erotycznych, choć największą sławę zyskały właśnie utwory łączące taką treść i opracowanie językowe. Trywialność języka w niektórych utworach zostaje osłabiona: nieprzyzwoite treści wyrażane są z użyciem niewielu wulgaryzmów; spotykamy też liczne teksty pozbawione słów uznawanych za nieprzyzwoite.

W oświeceniowych obscenikach erotycznych obserwujemy łamanie konwencji, wymykanie się przyjętym oficjalnie normom pisania o relacjach między kobietą i mężczyzną, ciągle odwoływanie się do tego, co zakazane. W tego rodzaju literaturze funkcjonującej poza cenzurą i obiegiem oficjalnym tematy dotyczące seksualności uzyskują różnorodne opracowanie, zwykle jednak sfera seksualności przedstawiana jest jako bardzo ważna. Przynależące do niej, opisywane przez autorów zjawiska i zdarzenia (czy to jaskrawo przerysowane, czy ujęte w sposób liryczny i nastrojowy, groteskowy i komiczny, czy z wykorzystaniem konceptu, anegdoty, metafory) tak wówczas, jak i obecnie mogą wydawać się skandaliczne, wynaturzone i dziwaczne, mogą gorszyć, zaciekawiać lub śmieszyć. Pod wierzchnią warstwą skandalu i prowokacji, lubieżności i niezdrowej ciekawości, żartu i chęci rozbawienia oraz dostarczenia rozrywki skrywa się coś jeszcze. Jest to absolutna wolność (w obscenikach autentycznych) lub wolność częściowa, przyznane sobie przez autorów większe lub mniejsze prawo do mówienia o sprawach oficjalnie przemilczanych, traktowanych jako gorszące, nieprzyzwoite, sprośne, do ich nagłośnienia i dowolnego literackiego ujęcia. Obsceniczność mówi coś istotnego, nawet gdy jest formą prowokacji — dzięki zniekształceniu i wynaturzeniu problem staje się zauważalny.

Autorzy omówionych tu skrótowo obscenicznych utworów erotycznych łamią lub częściowo przekraczają społeczno–obyczajowe tabu, jednocześnie zwykle wulgaryzując relacje uczuciowe między kobietą i mężczyzną. Relacje te sprowadzają najczęściej do cielesnego pożądania, zwłaszcza do aktu seksualnego, który zaspokoi wzajemne zainteresowanie kochanków. Miłość zmysłowa, w tym fizyczna, pragnąca coraz to nowych i bardziej ekstremalnych doznań, wygrywa tu z bezinteresowną, duchową więzią.

<sup>106</sup> Złamanie zakazów językowych, w obrębie problematyki dotyczącej seksualności, fizjologii oraz spraw intymnych, ściśle prywatnych, tak właśnie było traktowane w kulturze ludowej. Zob. na ten temat książkę Anny Krawczyk–Tyrypy, *Tabu w dialektach polskich*, Bydgoszcz 2001.

Teksty te były powielane w licznych odpisach, a zatem chętnie je czytano i rozpowszechniano. Przetrwały dzięki temu, że ówczesni czytelnicy byli zainteresowani zakazanym tematem, że uznali potrzebę i sens walki, jaką autorzy tych utworów wydali tabu erotycznemu, walki prowadzonej przez nich z mniejszym lub większym nasileniem, na serio lub żartem, z wykorzystaniem różnych strategii, ale zwykle — z chęcią odkłamywania rzeczywistości i poszerzenia jej literackiego obrazu, wreszcie z satysfakcją i poczuciem triumfu nad obyczajową normą, zakazującą przedstawiania tej tematyki.

### **Barbara Wolska**

#### **Depictions of sexual issues in the playful poems of Polish Enlightenment**

The article is devoted to the strategies used in Polish playful poems, adapted from French and Italian literature (Boccaccio, Ariosto, La Fontaine) for the witty, pleasant in perception performance of sexual vitality of men and women. Those works revealed current manifestations and mechanisms of sexual morality of people of different status, condition, age and gender, not excluding secular clergy, monks and nuns of various orders (“hoods, hairshirts, cassocks, scapulars”). The following issues has been analysed: numerous metaphorical approaches derived from different layers of literary tradition and folklore, and the author’s of these poems creativity, an interesting plot and moral realities (Polish: “medieval” royal court, Sarmatian province; or Italian), a theme of travel rich in erotic adventures, avoiding obscene words, and above all, witty, humorous perspective (in the narrative and linguistic content) to sensitive, from the point of view of morality, taboo issues (like: sexuality — in general, erotic desire as a natural need; young people’s interest in eroticism, sexual performance and its sources; adultery not only in case of marriages unequal regarding the age; lifestyle of clerics seducing married women and hypocrisy; promiscuity at courts and in orders, etc.). All those factors constrain the poems (*Słowik, Czyścic, Pielgrzym, Hilary*), attributed to Adam Naruszewicz, a Jesuit and a diocesan bishop, entertaining not only a group of writers on Thursday dinners, organised at the court of the King Stanislaw August, but also contributed to a great readership in the manuscripts’ circulation, what is certified by noble *sylwy*. The taboo was disarmed by laughter and emphasising the universality of sexual behaviours, officially hidden, and maybe also by a caricaturing–grotesque image of erotic struggles at times. Reading was probably accompanied by laughter, amusement, which accompany us today, too. In the analysis of the above mentioned scenes of sexual problems, the examined texts can also be situated within the erotic literature, briefly referred to heterogeneous, diverse criteria used for identifying the types, including: the realm of language, another time the themes (the so-called dominant topic or “erotic portions”), ethical and moral meaning of sexual contents contained in the works, their functions carried out in the reception of texts, as well as the aim of the authors (the mocking, acceptance, and fun).